[illegible] 3 zł

GRATIS

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — ŚRODA 7 GRUDNIA 1949 ROKU. — Nr 336 (1260)

Dzieci górników śląskich stworzą nowe ofiarne kadry lekarzy w Polsce

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszone 4 bm. w Zabrzu podczas uroczystego otwarcia Śląskiej Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego

Obywatele! Pragnę skorzystać z okazji, aby przekazać profesorom i studentom uczelni im. Ludwika Waryńskiego — Akademii Lekarskiej na Śląsku, serdeczne pozdrowienia w imieniu własnym i w imieniu Rządu polskiego.

Pragnę również podziękować gorąco organizatorom tej uczelni za ich dotychczasowy wysiłek w okresie najtrudniejszym, w okresie powstawania uczelni.

Otwarcie Akademii Lekarskiej w sercu Śląskiego Zagłębia Węglowego jest ważnym wydarzeniem z trzech punktów widzenia.

Placówka naukowa dla dzieci proletariatu

1 **Jest to poważne osiągnięcie polityczne, ponieważ Akademia Lekarska powstała właśnie w ośrodku wybitnie robotniczym,** w najważniejszym rejonie przemysłowym, gdzie z natury rzeczy otoczona będzie jak najżywszym zainteresowaniem klasy robotniczej.

Powstanie placówki naukowej tego typu w okręgu górniczym, w ośrodku wybitnie proletariackim, dokąd uczelnie wyższe z reguły przed tym nie docierały, jest jeszcze jednym świadectwem głębokich przemian społeczno - politycznych, jakie się w Polsce dokonywują. Wyrazem tych przemian jest m. in. i ten fakt, że studentami uczelni wyższych stają się dzisiaj w coraz większej liczbie dzieci proletariatu.

Akademia Lekarska powstała w zagłębiu górniczym m. in. dla tego, aby **synowie i córki górników** mieli ułatwione w niej studia bez konieczności odrywania się od swych rodzin. Powstała ona również tutaj i dlatego, aby jej absolwenci mogli potem służyć zdobytą wiedzą **proletariatowi śląskiemu.**

Dlatego też dobrze się składa, że uroczystość otwarcia roku akademickiego zbiega się z tradycyjnym świętem polskiego górnika, przypominając tym samym, że **powstanie Akademii jest zdobyczą górników,** że to ich Akademia, w której kształcić się będą ich dzieci, aby bronić ich zdrowia.

Rządy sanacyjne nie dbały o zdrowie ludzi pracy

2 **Śląska Akademia Lekarska jest poważnym osiągnięciem z punktu widzenia walki o zdrowie.** Będzie ona przygotowywała i kształciła kadry nowych lekarzy, których w Polsce wielu potrzeba. Troska o zdrowie mas pracujących to jedno z ważniejszych zadań władzy ludowej, która jest wyrazicielką interesów i potrzeb mas ludowych.

Rządy przedwrześniowe, jako rządy kapitalistów i obszarników mało dbały o zdrowie ludzi pracujących. Lecznictwo w Polsce przedwojennej nie zahaczało prawie o wieś, a ubezpieczenia chorobowe robotników ulegały stopniowo coraz większym ograniczeniom i nie zabezpieczały również klasie robotniczej należytej pomocy w chorobie.

Polska Ludowa musi otoczyć zdrowie swych obywateli, a w pierwszym rzędzie tych, którzy ciężko pracują, najwyższą troską.

Droga do realizacji tych zadań prowadzi w pierwszym rzędzie przez stałe doskonalenie lecznictwa ubezpieczalnianego, przez stwarzanie warunków, w których człowiek pracy mógłby w całej pełni i realizować przysługujące jemu i jego rodzinie prawo do leczenia. I na tym odcinku kadry decydują o wszystkim.

Szkolenie nowych pracowników służby zdrowia na wszystkich szczeblach, a w pierwszym rzędzie kształcenie wysoko wykwalifikowanych, ofiarnych lekarzy, stanowi jedno z najpoważniejszych zadań służby zdrowia na obecnym etapie.

Stąd też poczucie zadowolenia i radości z każdej powołanej do życia i działającej uczelni lekarskiej. Wam, profesorom i słuchaczom Akademii, przypada zaszczytne i ważne zadanie — tę troskę o zdrowie mas pracujących wzmacniać swą wiedzą, dać krajowi najzdolniejszych, wysokowykształconych lekarzy.

Szczytna funkcja lekarzy w socjalistycznym ustroju społecznym

3 **Śląska Akademia Lekarska jest poważnym osiągnięciem na polu szkolnictwa wyższego i ogólnego wzrostu oświaty w Polsce. Młodzież pragnie się uczyć.** Mimo przeszło dwukrotnego wzrostu liczby studentów szkół wyższych w porównaniu z okresem przedwojennym, uczelnie wyższe nie są w stanie pomieścić wszystkich zgłaszających się na studia.

Każda więc nowa uczelnia wyższa jest wielkim ułatwieniem dla tych, którzy pragną pogłębić swoją wiedzę — a pragnie tego przede wszystkim młodzież robotnicza i chłopska, której dawny ustrój nie stwarzał warunków i możliwości kształcenia się. **Młodzież polska i zwłaszcza młodzież Śląska niewątpliwie cieszy się z istnienia waszej Akademii Lekarskiej. Powitał ją z zadowoleniem lud pracujący Górnego Śląska i całe społeczeństwo polskie.**

Młodzi Przyjaciele! Studenci Akademii, która nosi imię Ludwika Waryńskiego — tego, który pierwszy w Polsce przenosił w masy pracujące nowoczesną wiedzę społeczną, postępowy naukowy światopogląd materialistyczny! Chciałbym zwrócić się do was z apelem, abyście studiując trudne nauki lekarskie, nigdy nie zapominali o tym, że będziecie lekarzami narodu, który buduje nowy, lepszy ustrój społeczny — że będziecie lekarzami ludu pracującego, który buduje w Polsce socjalizm.

Nie zapominajcie nigdy w czasie swoich studiów, że działalność lekarza to wielka, odpowiedzialna i zaszczytna funkcja społeczno - polityczna, bo tylko w warunkach nowego ustroju społecznego lekarz może rzeczywiście w pełni i szeroko wypełniać swoje zadanie leczenia ludzi pracy.

Prawdziwa, rzetelna działalność profilaktyczna, o której mówił tutaj ob. minister zdrowia, może być w pełni urzeczywistniona tylko w ustroju społecznym, który stawia sobie za zadanie troskę o zdrowie człowieka pracującego.

W innym ustroju społecznym profilaktyka jest w tej czy innej mierze fikcją.

Życzę serdecznie kierownictwu Akademii, profesorom, studentom i pracownikom pomyślnej pracy w szkoleniu tak potrzebnych krajowi kadr lekarskich.

Życzę, aby Akademia Lekarska imienia Ludwika Waryńskiego stała się cennym przybytkiem nowoczesnej wiedzy medycznej i postępowej wiedzy społecznej, ośrodkiem powiększającym wartości polskiej nauki i polskiej kultury, zdobyczą polskich mas pracujących, jedną z ważniejszych placówek w walce o zdrowie ludu pracującego.

(Przebieg uroczystości inauguracyjnej podajemy na str. 2).

WŁÓKNIARZE POLSCY WYKONALI 3-letni plan produkcji pod względem wartościowym

WARSZAWA (PAP). — Podczas plenarnego posiedzenia Centralnej Rady Związków Zawodowych, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego tow. Kubiak **zameldował przewodniczącemu CRZZ — Aleksandrowi Zawadzkiemu w imieniu 342 tys. włókniarzy o wykonaniu w dniu 6 bm. o godz. 10 rano 3-letniego globalnego planu produkcji wg. wartości.**

Sukces ten osiągnęli włókniarze dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, obejmującemu 142 tys. robotników oraz dzięki realizacji zobowiązań produkcyjnych i oszczędnościowych powziętych z okazji 2-go Kongresu Związków Zawodowych.

„Meldując o tym wielkim sukcesie — powiedział tow. Kubiak — **my, włókniarze przyrzekamy, że w wielkiej bitwie gospodarczej mas pracujących Polski Ludowej, w bitwie o budowę fundamentów socjalizmu w Polsce, pokonamy również trudności na odcinku jakości naszej produkcji. Będziemy produkować coraz więcej tkanin pierwszej jakości.**

Przedterminowym wykonaniem planu 3-letniego włókniarze dają godną odpowiedź podżegaczom wojennym i ich titowskim sługusom. Odpowiedź taką dawać będziemy codziennie naszą ciężką, ale radosną pracą, umacniając pokój i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i masami pracującymi całego świata".

Tow. Kubiak zwrócił się do przewodniczącego CRZZ z prośbą o przekazanie meldunku włókniarzy Prezydentowi RP. — Bolesławowi Bierutowi.

Dalszy rozkład Kuomintangu

Formoza i Hainan ostatnią „przystanią" chińskich faszystów

NOWY JORK (PAP) — Według ostatnich doniesień korespondentów amerykańskich z Chin, poczyniono już przygotowania do ewakuacji resztek tzw. „rządu" kuomintangowskiego z Czeng-Tu na Formozę i do przeniesienia głównej kwatery generała kuomintangowskiego Pai-Czung Hsi z prowincji Kwangsi na wyspę Hainan, leżącą u południowego wybrzeża Chin.

Prasa chińska z Hong-Kongu uważa te wiadomości za wskazówkę, że siły kuomintangowskie już w najbliższym czasie opuszczą cały ląd chiński i **będą próbowały stawiać opór wyłącznie z wysp Formozy i Hainan.**

* * *

Londyn (PAP) — Według doniesień agencji Reutera z Saigonu, dowódca kuomintangowski w Kwangsi, generał Pai-Czung-Hsi informował się już u władz francuskich w Indochinach, czy nie byłyby one skłonne otworzyć granicę dla jego uciekających wojsk.

Zbiegowie kuomintangowscy, którzy przybyli ostatnio samolotami do Hong-Kongu, opowiadają, że kuomintangowski rząd prowincjonalny z Yunnan ma przenieść się do Tali, w pobliżu granicy Burmy.

Górnicy USA wznowili strajk

Truman nie może zastosować sankcji Tafta-Hartley'a

NOWY JORK (PAP) — 30 listopada o północy wznowiony został w Stanach Zjednoczonych strajk 400 tysięcy górników kopalń węgla brunatnego.

Ogólnokrajowy Związek Zawodowy Górników zalecił, by wszyscy strajkujący górnicy przystąpili do pracy 5 grudnia i następnie pracowali trzy dni w tygodniu: poniedziałek, wtorek i środę.

Jak donosi agencja Associated Press, w związku z powyższą decyzją Związku Zawodowego Górników, **prezydent Truman nie będzie miał podstaw do zastosowania ustawy Tatfa-Hartley'a, w celu złamania strajku.** Oczekuje się, że wznowienie strajku górników odbije się nieuchronnie na innych gałęziach życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza na kolejach. Kierownictwo linii kolejowej Chesapeake — Ohio zakomunikowało już o redukcji 650 robotników. Inne dyrekcje kolejowe pójdą prawdopodobnie w ślad za tym przykładem.

W czasie strajku górników we wrześniu i październiku zredukowano ponad 30 tysięcy robotników kolejowych.

10 bm. plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). **Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zwołuje do Warszawy na dzień 10 bm. plenarne posiedzenie. W posiedzeniu wezmą udział członkowie oraz przewodniczący wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju.**

Projekt ustawy o planie 5-letnim Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPESZT. — Dzienniki węgierskie opublikowały tekst projektu ustawy o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej na okres od 1-go stycznia 1950 r. do 31-go grudnia 1954 r.

Projekt ustawy przedłożył Parlamentowi do rozpatrzenia minister Gerö.

Płomienne pozdrowienia śle polski świat pracy

Tow. Stalinowi z okazji 70 rocznicy Jego urodzin

WARSZAWA (PAP) — **Górnicy, hutnicy, włókniarze, stoczniowcy, robotnicy rolni i chłopi małorolni, kobiety i młodzież Polski przesyłają Generalissimusowi Józefowi Stalinowi, z okazji 70 rocznicy Jego urodzin, listy z płomiennymi pozdrowieniami. Wyrażając w serdecznych słowach wdzięczność za bratnią pomoc Polsce Ludowej, świat pracy pisze o podjętych dla uczczenia wielkiej rocznicy zobowiązaniach, które przyczynią się do przyśpieszenia budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.**

GÓRNICY Z KOPALNI „BIERUT" piszą m. in.:

„Przesyłamy Ci, Wodzu światowego proletariatu i Oswobodzicielu narodów spod jarzma faszyzmu wyrazy czci i podziękowania za Twoją szlachetną pomoc w dziele odbudowy społecznej i gospodarczej państwa polskiego. Przesyłamy Ci, Drogi Towarzyszu, życzenia zdrowia, abyś w dalszym ciągu mógł prowadzić dzieło pokoju do zwycięskiego końca".

ZAŁOGA „PAFAWAG", przesyłając Generalissimusowi Józefowi Stalinowi gorące, proletariackie pozdrowienia, podkreśla w swym liście między innymi:

My, ludzie pracy i walki, patrząc z ufnością i uznaniem na Was — nauczyciela i obrońcę wszystkich prostych ludzi na świecie, dla uczczenia rocznicy Waszych urodzin zobowiązujemy się do starannego i oszczędnego gospodarowania w swoim przedsiębiorstwie, które przysporzy państwu ludowemu wielomilionowe oszczędności.

Przodownik pracy „Pafawagu", ob. Dylewski, składając swoje zobowiązania wykonania normy w 220 proc., mówi:

Podjęcie zobowiązania uważam za hołd, złożony Wielkiemu Wodzowi międzynarodowego proletariatu i Przyjacielowi ludu polskiego. Wiem, że zobowiązanie to będzie moją maleńką cegiełką w dziele utrwalenia pokoju na świecie, o który pod przewodnictwem Tow. Stalina, walczą miliony ludzi pracy.

* * *

MOSKWA. — Dzienniki radzieckie w korespondencjach własnych z Warszawy oraz w depeszach TASS donoszą o szerokiej fali współzawodnictwa socjalistycznego, jakim polski świat pracy wita 70-lecie urodzin J. Stalina.

„Prawda" stwierdza, iż przygotowania do obchodów dnia urodzin Józefa Stalina przebiegają w Polsce pod znakiem zaznajomienia najszerszych mas z życiem, walką rewolucyjną i ofiarną działalnością wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości — Generalissimusa Stalina.

Ambasador Wierbłowski piętnuje w ONZ

agresywną politykę imperialistów USA i W. Brytanii

FLUSHING MEADOWS (PAP) — **W toku końcowej debaty na plenum Zgromadzenia Generalnego ONZ nad radzieckimi propozycjami pokojowymi, wygłosił obszerne przemówienie szef delegacji polskiej — ambasador Stefan Wierbłowski.**

Wierbłowski poparł propozycje radzieckie, przeciwstawiając polityce anglo-amerykańskiej, sprzecznej z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych — konsekwentną politykę pokojową ZSRR, który już po oficjalnym oświadczeniu, zarówno radzieckim, jak i amerykańskim, że ZSRR posiada broń atomową, wystąpił na nowo z **żądaniem zakazu broni atomowej** i domagał się zebrania przez ONZ informacji o wszelkich rodzajach broni, co stanowiłoby wstępny krok do rozładowania sytuacji.

Narzędziem agresywnej polityki anglo-amerykańskiej jest pakt atlantycki, precyzujący zobowiązania wojskowe jego sygnatariuszy.

Polityka USA stworzyła taką atmosferę, w której Adenauer odważył się w wywiadzie dla prasy amerykańskiej domagać się pomocy wojskowej dla Niemiec Zachodnich.

Polska, jako pierwsza ofiara agresji hitlerowskiej i sąsiad Niemiec — oświadczył ambasador Wierbłowski — ma pełne prawo stawiania jasno tej sprawy. Polska ma prawo przestrzec przed konsekwencjami polityki anglo amerykańskiej, **podsycającej i hodującej niemieckie tendencje rewizjonistyczne.**

Jeżeli przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego wyobrażają sobie, że przez systematyczne wypaczanie faktów i oświadczeń zdołają wprowadzić w błąd opinię publiczną świata i głosować przeciwko radzieckim propozycjom pokojowym bez zdyskredytowania się w oczach pokojowej opinii świata — to należy im przypomnieć znane zdanie wielkiego prezydenta amerykańskiego Abrahama Lincolna:

„Zawsze można oszukać część ludzi, przez jakiś czas można oszukiwać wszystkich ludzi — ale nie da się oszukiwać wszystkich zawsze i wszędzie" — tymi oto słowy zakończył ambasador Stefan Wierbłowski swe przemówienie.

III Plenum CRZZ obraduje w stolicy

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 bm. rozpoczęły się w stolicy obrady III Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W obradach udział wzięli członkowie CRZZ, przedstawiciele wszystkich Zarządów Głównych Związków Zawodowych i ORZZ oraz licznie reprezentowany centralny aktyw związkowy Zarządów Głównych i ORZZ.

W pierwszym dniu obrad Plenum wysłuchało **referatu przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego pt. „O czujność rewolucyjną i wyższy styl pracy związkowej".** Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Interwencja opinii publicznej uratowała Glezosowi życie

BUKARESZT (PAP) — Radio Wolnej Grecji donosi, że pod naciskiem postępowej opinii publicznej świata, król Paweł zamienił na dożywotnie więzienie karę śmierci, wymierzoną Manolisowi Glezosowi, greckiemu bohaterowi narodowemu, ofiarnemu działaczowi greckiego ruchu oporu. **Manolis Glezos w maju 1941 r. zerwał z Akropolu flagę hitlerowską i wywiesił na jej miejsce flagę grecką.**

Komunikat

W dniu 9.12. br. o godz. 18.15 w Centralnej Szkole PZPR odbędzie się ogólno-łódzka narada wykładowców kursów partyjnych z następującym porządkiem dziennym:

1) Referat n. t. „Życie i działalność Towarzysza Józefa Stalina" wygłosi wicedyrektor Centralnej Szkoły PZPR tow. Berler.

2) Sprawy organizacyjne.

Obecność wszystkich wykładowców kursów partyjnych bezwzględnie obowiązkowa.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR
Wydział Propagandy
Oświaty i Kultury

W czwartek, dnia 8 grudnia br. o godzinie 9.30 w sali teatru „Lutnia" ul. Piotrkowska 243, odbędzie się

NARADA ŁÓDZKIEGO I WOJEWÓDZKIEGO AKTYWU PARTYJNEGO

poświęcona

ostatnim uchwałom Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

W naradzie wezmą udział przedstawiciele Komitetu Centralnego Partii.

Wstęp za kartami uczestnictwa.

KOMITET WOJEWÓDZKI — KOMITET ŁÓDZKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo trzeba je wywalczyć

Przemówienie wiceministra górnictwa ZSRR Towarzysza Oniki — wygłoszone w Sosnowcu w dniu Święta Górnika

Górnicy polscy obchodzą dziś swe tradycyjne święto.

„Dzień Górnika" obchodzony jest w tym roku w warunkach wzmożonego rozwoju przemysłu Polski Ludowej, co znalazło wyraz w przedterminowym wykonaniu 3-letniego planu gospodarczego.

Przemysł węglowy — co prawda — nie wykonał jeszcze całkowicie planu trzyletniego, ale, jak wiadomo, **górnicy wydobywają obecnie już ostatnie tony węgla w ramach tego planu i do końca roku dostarczą państwu jeszcze miliony ton węgla ponad plan.**

Górnicy radzieccy osiągnęli już poziom wydobycia zaplanowany na rok 1950

3 miesiące temu, w dniu 28 sierpnia, górnicy radzieccy obchodzili również swój „Dzień Górnika", który święcili przez znaczne przekroczenie zobowiązań socjalistycznych, **podjętych wobec Towarzysza Stalina na początku bieżącego roku.**

Cieszę się, że mogę Wam również zakomunikować, że **górnicy radzieccy, walcząc wraz z całym narodem radzieckim o przedterminowe wykonanie powojennego planu pięcioletniego odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej naszego kraju, osiągnęli już poziom wydobycia zaplanowanego na rok 1950.**

Osiągnięcia te nie przyszły same przez się. Zdajecie sobie dobrze sprawę z tego, że **zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo, że trzeba je wywalczyć. I górnicy radzieccy wywalczyli to zwycięstwo w wytrwałej pracy nad rozkwitem swej socjalistycznej Ojczyzny.**

Wojna poczyniła olbrzymie szkody w przemyśle węglowym Związku Radzieckiego: setki kopalń, które dawały ponad 100 milionów ton węgla rocznie, zostały zniszczone.

Powojenny plan pięcioletni zawierał **kolosalny program odbudowy i rozwoju przemysłu węglowego.** Chodziło nie tylko o osiągnięcie przedwojennego poziomu wydobycia węgla, ale również o przekroczenie tego poziomu o 51 proc.

Partia Komunistyczna, Rząd Radziecki i Towarzysz Stalin osobiście poświęcają ogromną uwagę odbudowie i rozwojowi przemysłu węglowego. Na przykładzie odrodzenia Donbasu i Moskiewskiego Zagłębia Węglowego widać w całej pełni **troskę Partii o przemysł węglowy.**

Górnicy Donbasu w niezwykle krótkim terminie, kończą całkowitą odbudowę Zagłębia Donieckiego, w którym wydobycie węgla, **osiągnęło już niemal poziom przedwojenny.**

Tak samo pomyślnie postępuje **rozwój Zagłębia Kuźnieckiego, Karagandskiego, Uralskiego i innych.**

Radziecki przemysł węglowy uzbrojony jest w **przodującą technikę.** Możemy słusznie szczycić się tym, że w dziedzinie zaopatrzenia technicznego **radziecki przemysł węglowy przechodzi obecnie do jeszcze wyższej klasy. Wyprodukowane ostatnio kombajny węglowe, wrębówki, ładowarki oraz inne maszyny górnicze umożliwiają zakończenie programu całkowitej mechanizacji wydobycia węgla i likwidacji ciężkiej pracy ręcznej rębaczy i ładowaczy.**

Szczególną uwagę poświęca się w Związku Radzieckim **budowie domów mieszkalnych, szkół, szpitali, klubów i innych obiektów w miastach i osiedlach górniczych.** W jednym tylko 1948 r. oraz w ciągu 10 miesięcy roku 1949 zbudowano **około 10 milionów metrów kwadratowych przestrzeni mieszkalnej i tylko w 1949 r. zbudowano ponad 300 budynków dla celów społeczno - kulturalnych.**

Dziś więcej węgla niż wczoraj - a jutro więcej niż dziś!

Górnicy radzieccy we współzawodnictwie o przedterminowe wykonanie powojennej 5-latki stalinowskiej, pomnażają chwałę pracy górniczej i niosą chlubnie sztandar przodującego oddziału klasy robotniczej ZSRR.

W dzieje walki naszego narodu o przedterminowe wykonanie powojennej 5-latki, górnicy wpisali niemało pełnych chwały kart.

Górnicy radzieccy, pracujący dla swojego własnego państwa, to znaczy — **dla samych siebie, wzmagają coraz energiczniej swą walkę o to, by dziś dać Ojczyźnie więcej węgla niż wczoraj, a jutro — więcej niż dziś.**

Pracownicy przemysłu węglowego Związku Radzieckiego pracują wytrwale nad wykonaniem zadania, które postawił przed nimi **nasz Wódz i Nauczyciel Towarzysz Stalin, a mianowicie nad zwiększeniem wydobycia węgla w ciągu najbliższych trzech pięciolatek do 500 milionów ton rocznie.**

Życzymy Wam nowych sukcesów w walce o Plan 6-letni

Górnicy polscy, po pomyślnym wykonaniu planu 3-letniego, przystąpią za miesiąc do rozwiązania nowego znacznie większego zadania, a mianowicie — wykonania planu 6-letniego, planu rozwoju i odbudowy przemysłu węglowego.

Najważniejszym wydarzeniem w polskim przemyśle węglowym i w życiu górników są **uchwały Rządu o przywilejach i ulgach dla górników oraz środkach dla zabezpieczenia wykonania 6-letniego planu rozwoju i odbudowy przemysłu węglowego.**

Dokumenty te posiadają **niezwykłą wagę** zarówno dla dalszego rozwoju wydobycia węgla, jak i dla znacznego polepszenia warunków życia i kultury górników.

Czyż nie jest rzeczą jasną, że **realizacja tego rodzaju uchwał jest możliwa jedynie w krajach, które wkroczyły na drogę budowy socjalizmu?**

W polskim przemyśle górniczym, skończono raz na zawsze z nieodłącznym kompanem kapitalizmu — bezrobociem. **Polski górnik jest pewien jutrzejszego dnia.**

„Karta Górnika" przewiduje odznaczenie orderami i medalami za długoletnią, nienaganną pracę pod ziemią. Oznacza to, że sam fakt pracy górnika pod ziemią uważany jest przez Rząd za specjalny wyczyn godny wysokiej nagrody.

Powiedzcie więc, polscy górnicy, inżynierowie i technicy, **jak należy pracować po powzięciu przez Rząd tego rodzaju uchwał?**

My, górnicy radzieccy, po przyjęciu przez nasz Rząd jeszcze w 1947 r. **analogicznych uchwał o ulgach i przywilejach dla pracowników przemysłu węglowego, odpowiedzieliśmy znacznym zwiększeniem wydobycia węgla i wydajności pracy.**

Życzymy również Wam, drodzy przyjaciele, sukcesów przy wykonaniu planu 6-letniego oraz przy przedterminowym wykonaniu planu wydobycia węgla w roku 1950.

Niech żyje pełen chwały oddział klasy robotniczej — górnicy polscy!

Niech żyje nierozerwalna przyjaźń polsko - radziecka!

Niech żyje Prezydent Ludowo - Demokratycznej Polski — Bolesław Bierut!

Niech żyje Wódz i Nauczyciel Narodu Radzieckiego — Wielki Geniusz ludzkości — Generalissimus Stalin!

Na starej faszystowskiej drodze



Górnicy — w pierwszych szeregach bojowników walczących o socjalizm w Polsce

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Al. Zawadzkiego na akademii w Sosnowcu

Bracia Górnicy! Przede wszystkim chcę wam przekazać gorące i serdeczne pozdrowienia od Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Wielki dzień przeżywają dziś górnicy polscy. Dzień ten zrodziła historia. Historia, którą możnaby podzielić na dwa etapy.

Pierwszy — to walka klasy robotniczej z burżuazją o władze, o obalenie jej panowania. To ta walka, którą zna Czerwone Zagłębie.

Drugi — to walka już po wyzwoleniu naszego kraju przez bohaterską Armię Radziecką, walka o ugruntowanie władzy ludowej, o odbudowę kraju, o węgiel dla odbudowy, o wydajność pracy.

Drugi etap, towarzysze, ma również swoją historię, historię stosunku górników do Rządu Polski Ludowej i stosunku Rządu Polski Ludowej do górników.

Z początku górnicy dawali węgiel, a Rząd nie mógł im dawać tyle, ile by chciał i ile się im należało. Następnie górnicy dawali coraz więcej węgla, a Rząd dawał coraz więcej górnikom. Ale klasa robotnicza z klasy uciskanej i wyzyskiwanej w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej, stała się w Polsce Ludowej klasą sprawującą władzę, a Rząd Ludowy powstał jako Rząd wykonujący tę nową rolę klasy robotniczej w jej imieniu i w jej interesie. Toteż górnicy starali się wykonywać i przekraczać plany, a Rząd starał się sprawiedliwie, na ile go stać było przy odbudowie Polski, wynagradzać górników.

Aż przyszła Karta Górnicza. Co to jest Karta Górnicza? Karta Górnicza to: 1) **wyraz najwyższego uznania Partii i naszego Rządu Ludowego dla czołowego oddziału klasy robotniczej, dla polskich górników i 2) wyraz najwyższego zaufania do górników, że, jak dotychczas, nigdy nie zawiodą klasy robotniczej, mas pracujących i Polski Ludowej w nielatwym marszu do socjalizmu.**

Czy inne oddziały naszej klasy robotniczej, nasi sławni hutnicy, metalowcy, włókniarze, chemicy, budowlani, stoczniowcy, kolejarze, transportowcy, robotnicy rolni i inni zasługują dziś na najwyższe uznanie i najwyższe zaufanie Partii i Rządu? **Niewątpliwie tak. Zasługują i posiadają to zaufanie Rządu i Partii.**

Czym więc tłumaczymy fakt, że tylko górnicy otrzymują swą Kartę? Dwie są tego przyczyny:

1 Odbudowę Polski z ruin i zglisz oparliśmy i mogliśmy oprzeć przede wszystkim o węgiel; także budowa podstaw socjalizmu w planie 6-letnim, uprzemysłowienie kraju, budowa pełnego ustroju socjalistycznego oprze się znowu przede wszystkim o węgiel, bo węgiel to **podstawowy produkt dla wytwarzania wszystkich innych produktów.**

2 Dlatego, że zawód górniczy to szczególny zawód. Otacza go **sentyment i legenda pokoleń, wyrosłych w nieckach węglowych. Górnik to jakby żołnierz frontowy. Różni go od innych żołnierzy to, że dla niego wojna nigdy się nie kończy, wojna z przyrodą, ślepą i okrutną, karzącą górnika surowo za każdy jego nieopatrzny krok, za każdą jego nieostrożność. Węgla było potrzeba, jest potrzeba i będzie potrzeba. Węgiel to jedna z podstaw budowy socjalizmu i postępu, dobrobytu, kultury i szczęścia mas pracujących.**

Nasi górnicy dowiedli, że są pełni świadomej woli dać krajowi **tyle węgla, ile będzie trzeba. Dlatego idą i pójdą do zawodu górniczego najlepsi ludzie klasy robotniczej, mas pracujących, by spełnić swój obowiązek, by zyskać chwałę zawodu górniczego.**

W jakiej chwili zjawiła się Karta Górnicza? Karta Górnicza zjawiła się w chwili, gdy kończąc i nadrabiając wykonywanie Planu 3-letniego, szykujemy się do pierwszego roku Planu 6-letniego. Plan 6-letni to **olbrzymi skok naprzód w rozwoju naszego przemysłu, naszej gospodarki narodowej, skok w przyszłość znaną nam dokładnie, bo widzianą w kraju zwycięskiego socjalizmu — w Związku Radzieckim.**

Czego, towarzysze, trzeba ażeby dla realizacji Planu 6-letniego dać krajowi, naszej gospodarce narodowej, tyle węgla, ile będzie ona wymagała? Dla tego celu tworzyć trzeba wszędzie brygady zespołowe w **górnictwie, podnosić na coraz wyższy poziom współzawodnictwo pracy, nowatorstwo i racjonalizatorstwo, walczyć o wykonywanie i przekraczanie norm, podnosić wydajność pracy, łamać wszelkie zaskorupiałe formy, nawyki myślenia i poglądy, łamać je inicjatywą oddolną, nie narzuconą znikąd, ale twórczą, rewolucyjną inicjatywą najlepszych, najbardziej świadomych górników.**

Wasza kopalnia dała wzór. Pierwsza wykonała plan. Dlatego przeciętna zarobków u was była wyższa, dlatego dziś z rąk Prezydenta Polski Ludowej wasza kopalnia otrzymuje najwyższe odznaczenie — „Sztandar Pracy".

Jesteśmy, towarzysze, cała brać górnicza wraz z całą klasą robotniczą szczęśliwi, że dożyliśmy czasów, kiedy w Polsce naszej, Ludowej Polsce, nagradza się pracę najwyższymi orderami najwyższymi tytułami i honorami. **Bo ta Polska to dzieło naszych rąk, wynik naszej ofiarnej pracy i walki. Strzeżmy jej więc, jak źrenicy oka, pracujmy dla niej ile nam sił starczy, bądźmy czujni na knowania, podszepty, dywersje i sabotaż wroga klasowego i nasłanych agentów imperialistycznych.**

Widzieliśmy już i wciąż widzimy, że **droga do socjalizmu nie jest usłana różami, bo droga do socjalizmu to walka klasowa z wrogiem, nie przebierającym w środkach, to wreszcie walka z częściowym jeszcze zacofaniem w naszych własnych szeregach.**

Lecz nasza klasa robotnicza pokona wszelkie trudności i przeszkody, pokona, bo jest dziś jednolita i zwarta, pokona, bo dziś ma jednolitą, zjednoczoną Partię, związaną więzią ideową z Wielką Partią Bolszewików, Wielką Partią Lenina — Stalina, Partią, której przewodzi Józef Stalin, *Wódz międzynarodowej klasy robotniczej!* (Długotrwałe oklaski — wszyscy wstają z miejsc — sala skanduje Sta-lin), **bo śmiało wzoruje się na doświadczeniach i wzorach kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Socjalistycznych Republik Rad i korzysta z pomocy tego kraju, pokona, bo w walce, nauce i pracy** rośnie jej poziom uświadomienia politycznego, krzepnie jej duch bojowy i wola zwycięstwa.

Niech żyje nasz sławny górniczy stan!

Niech żyje Polska Ludowa i jej braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim!

Niech żyje Prezydent Polski, Towarzysz Bolesław Bierut!

Na marginesie

W mętnej wodzie

Jak już donosiliśmy pokrótce, mała środkowo-amerykańska republika Panama ma w obecnej chwili aż — trzech prezydentów, zamiast jednego, przewidzianego konstytucją.

Jedna z licznych walczących o władzę w tym kraju partii zmusiła w końcu listopada do ustąpienia dotychczasowego prezydenta — Chanisa, po czym jego funkcje objął wiceprezydent Chiari. Po paru dniach jednak, najwyższy sąd Panamy doszedł do wniosku, że konstytucyjnym szefem państwa jest nadal Chanis. To orzeczenie nie podobało się przecież... szefowi policji panamskiej (!), który urządził tzw. rewolucję pałacową i proklamował jako prezydenta — dra Ariasa, kandydata na to stanowisko podczas ostatnich wyborów.

Historia o trzech panamskich prezydentach, niewątpliwie groteskowa, ma przecież głębszy sens i znaczenie. Panama jest państewkiem małym, gospodarczo słabym, kulturalnie zacofanym. Na swoje raczej nieszczęście, niż szczęście, leży w „newralgicznej" strefie Ameryki i ze względu na kanał panamski jest przedmiotem szczególnych „zainteresowań" ze strony imperialistów i militarystów USA. Toteż — ekonomicznie Panama siedzi w kieszeni jankesów, którzy ponadto utrzymują na terenie tego kraju liczne własne bazy morskie i lotnicze.

Od dawna wiadomo, że mętna woda jest warunkiem sprzyjającym dla połowu. Mącenie atmosfery politycznej, np. przez stwarzanie jednoczesnego „funkcjonowania" trzech prezydentów, sprzyja, oczywiście, wszelkim „operacjom" imperialistów na terenie Panamy, umożliwia im nieskrępowaną i wszechstronną eksploatację kraju.

Rywalizacja trzech prezydentów, wytwarzająca niesłychany chaos w stosunkach państwowych, jest wodą na młyn północnych „opiekunów" Panamy. Nie trudno odgadnąć, kto odsunął stawidła, by ta mętna, gwałtownie rwąca woda popłynęła we „właściwym" kierunku.

B. D.

Uroczysta inauguracja roku akademickiego Śląskiej Akademii Lekarskiej im. L. Waryńskiego w obecności Prezydenta RP Bolesława Bieruta

ZABRZE (PAP) — W dniu 4 bm. odbyła się w Zabrzu podniosła uroczystość inauguracji roku szkolnego Śląskiej Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego w Rokitnicy.

Wielką, odświętnie przystrojoną salę Domu Hutnika wypełniły szczelnie rzesze studentów i przybyli goście.

Ciszę oczekiwania przerywa burza oklasków, gdy wśród szpaleru, utworzonego przez studentów i pielęgniarki, pojawia się Prezydent Rzeczypospolitej — BOLESŁAW BIERUT, w otoczeniu premiera JÓZEFA CYRANKIEWICZA, ministra zdrowia dr. TADEUSZA MICHEJDY, przewodniczącego CRZZ A. ZAWADZKIEGO.

Po powitaniu dostojnych gości przez rektora Akademii, prof. Nowakowskiego, i przedstawiciela młodzieży akademickiej, studenta Grausego, zakończonym gorącymi okrzykami na cześć Prezydenta RP, **wśród gorących owacji na trybunie stanął w tradycyjnym stroju górnika przodownik pracy kopalni „Pstrowski" — Julian Wójcik,** w prostych słowach mówiąc o ścisłym zespoleniu klasy robotniczej ze studiującą młodzieżą.

Obszerne sprawozdanie o osiągnięciach polskiej służby zdrowia złożył Prezydentowi RP minister zdrowia dr Michejda.

Po przemówieniu ministra zdrowia, gdy na trybunę wszedł Prezydent RP Bolesław Bierut, entuzjazm zgromadzonej młodzieży osiągnął największe nasilenie. Studenci stojąc, wśród żywiołowych oklasków, wznosili okrzyki na cześć Dostojnego Gościa.

(Przemówienie Prezydenta RP podajemy na str. 1-ej).

Po przemówieniu Prezydent Bierut i członkowie Rządu złożyli swe podpisy w księdze pamiątkowej.

Uroczystość zakończono odegraniem Hymnu Państwowego i **Hymnu Młodzieży.**

Nauka Stalina o Partii

II.

J. Stalin — „O odchyleniu prawicowym w WKP(b)".

Z przemówienia na Plenum KC WKP(b) w kwietniu 1929 r. (Zagadnienia leninizmu, wyd. ‚Książka" 1947 r. str. 202 — 246).

Są to dwa przemówienia, w których Towarzysz Stalin charakteryzuje źródła prawicowego odchylenia w partii.

„Odchylenie prawicowe w komunizmie w warunkach kapitalizmu oznacza tendencję, skłonność pewnej części komunistów, wprawdzie nieskrystalizowaną i bodaj jeszcze nieuświadomioną, lecz mimo wszystko istniejącą skłonność do odejścia od rewolucyjnej linii marksizmu w kierunku socjal-demokracji".

„Odchylenie prawicowe w komunizmie w warunkach rozwoju radzieckiego, gdzie kapitalizm jest już obalony, lecz gdzie nie zostały jeszcze wyrwane jego korzenie, oznacza tendencję, skłonność pewnej części komunistów, wprawdzie nie skrystalizowaną i bodaj jeszcze nieuświadomioną, lecz mimo wszystko istniejącą skłonność do odejścia od generalnej linii naszej partii ku ideologii burżuazyjnej".

„Zwycięstwo odchylenia prawicowego w naszej partii oznaczałoby kolosalne wzmocnienie żywiołów kapitalistycznych w naszym kraju. A co oznacza wzmocnienie żywiołów kapitalistycznych w naszym kraju? Oznacza osłabienie dyktatury proletariatu i spotęgowanie szans przywrócenia kapitalizmu. A więc zwycięstwo odchylenia prawicowego w naszej partii oznaczałoby dojrzewanie warunków, niezbędnych dla przywrócenia kapitalizmu w naszym kraju".

J. Stalin — Referat sprawozdawczy na XVII Zjeździe partii o działalności KC WKP(b) 26 stycznia 1934 r. (Zagadnienia leninizmu, wyd. „Książka" 1947 r. str. 431—450).

W referacie sprawozdawczym o pracy WKP(b) towarzysz Stalin podsumował wyniki historycznych zwycięstw partii, zwycięstw socjalizmu w ZSRR.

Mimo, że zwyciężyła generalna linia partii, że zwyciężyła polityka uprzemysłowienia kraju, polityka powszechnej kolektywizacji rolnictwa i na jej fali likwidacja kułactwa jako klasy, towarzysz Stalin ostrzegał, że walka bynajmniej nie jest jeszcze zakończona. Chociaż wrogowie zostali rozgromieni, lecz resztki ich ideologii żyją i nieraz dają znać o sobie. Stalin podkreślił ze szczególną siłą konieczność wzmożenia w tych warunkach czujności partii:

„Nie należy uspakajać partii, lecz trzeba rozwijać w niej czujność, nie należy jej usypiać, lecz trzeba utrzymywać ją w stanie pogotowia bojowego, nie należy jej rozbrajać, lecz trzeba ją uzbrajać, nie demobilizować, lecz utrzymywać ją w stanie mobilizacji w celu urzeczywistnienia drugiej pięciolatki".

Towarzysz Stalin specjalną uwagę poświęca zagadnieniom kierownictwa organizacyjnego.

„Gdy już dana jest słuszna linia — mówi towarzysz Stalin — gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych. W przeciwnym razie powstaje ryzyko, że słuszna linia partii i słuszne uchwały mogą być poważnie narażone na szwank. Co więcej: gdy już dana jest słuszna linia polityczna, praca organizacyjna decyduje o wszystkim, również i o losie samej linii politycznej — o jej realizacji albo o jej bankructwie".

* * *

J. Stalin — Referat sprawozdawczy na XVIII Zjeździe Partii o działalności KC WKP(b) 10 marca 1939 r. (Zagadnienia leninizmu, wyd. „Książka" 1947 r. str. 543).

W swym referacie towarzysz Stalin podkreślił ogromną wagę i znaczenie propagandy partyjnej i wychowania marksistowsko - leninowskiego pracowników aparatu partyjnego.

„Należy uznać za pewnik — pisze towarzysz Stalin — że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników jakiejkolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki pracy i, przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko - leninowskie pracowników, tym możliwsze jest fiasko i niepowodzenie ich w pracy, tym możliwsze jest wyjałowienie i przerodzenie się samych pracowników w ograniczonych, małostkowych praktyków, tym możliwsze jest ich zwyrodnienie. Można z całą pewnością powiedzieć, że gdybyśmy zdołali wychować pod względem ideologicznym nasze kadry ze wszystkich dziedzin pracy i potrafili tak je zahartować pod względem politycznym, by mogły się one swobodnie orientować w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, gdybyśmy zdołali uczynić z nich całkowicie dojrzałych marksistów - leninowców, umiejących rozwiązywać bez poważnych błędów sprawy, dotyczące kierownictwa kraju — to mielibyśmy wszystkie dane po temu, aby uważać, że dziewięć dziesiątych wszystkich naszych zagadnień zostało rozwiązanych. Rozwiązać zaś to zadanie bezsprzecznie możemy, posiadamy bowiem wszystkie środki i możliwości, niezbędne do jego rozwiązania".

Wzmożona praca przyśpiesza marsz Polski do Socjalizmu

Hołd robotników łódzkich dla Wodza mas pracujących świata

Zbiorowe i indywidualne zobowiązania uczczą 70-lecie urodzin Tow. J. Stalina

Na odbytym onegdaj w sali Domu Kultury **zebraniu załogi PZPB Nr 1,** nie zabrakło przedstawicieli żadnego z oddziałów. **Załoga „Bawełnianej Jedynki" wykonała przecież w terminie roczny plan produkcyjny.**

Wysiłek ten nie przyszedł łatwo — jeszcze nie zawsze dopisywała organizacja pracy, lecz teraz gdy zobowiązania wypełniono, na wszystkich twarzach widnieje uśmiech radości i zadowolenia.

I jeszcze inny powód nadawał wyjątkową wagę tej podniosłej uroczystości. Cały kraj obejmuje fala zobowiązań, podejmowanych ku **czci 70-lecia urodzin Tow. Stalina.** Robotnicy i pracownicy „Jedynki" pragną więc także w odpowiednio godny sposób dać wyraz swej **miłości i wdzięczności dla wielkiego Wodza,** chcą uwydatnić to **wzmożonym wysiłkiem dla swej Ludowej Ojczyzny.**

Naczelny Dyrektor, **tow. Jóźwiak,** I-szy sekretarz organizacji partyjnej **tow. Lewandowski** i przedstawicielka VI-go oddziału Związków Zaw. **tow. Wojnarowicz** w serdecznych słowach złożyli załodze podziękowania za jej trud i starania przy wypełnianiu zobowiązań.

— Wysiłek Wasz ma głębokie znaczenie polityczne — powiedział tow. Lewandowski — następuje on w tym czasie, gdy Związek Radziecki wraz z państwami demokracji ludowej toczy na arenie międzynarodowej gigantyczną walkę o pokój. Wasza praca jest poważnym wkładem do dzieła ugruntowania pokoju.

Następnie przewodniczący Rady Zakładowej odczytuje list, jaki cała załoga postanowiła wysłać na ręce **Tow. Stalina.** Gorące oklaski rozlegają się po każdym zdaniu, zawierającym słowa serdecznego **uczucia dla Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu.**

Poszczególne oddziały produkcyjne składają **zobowiązania zmierzające do podniesienia dobrobytu w Polsce Ludowej, którymi** uczczą **70-cio lecie urodzin Tow. Stalina.**

W dziedzinie walki o poprawę jakości załoga przędzalni odpadkowej postanowiła zmniejszyć odsetek braków o 2 proc. W Nowej Tkalni — utworzyć dodatkowo 15 zespołów wysokiej jakości. Młodzież Nowej Tkalni o 30 procent podniesie jakość produkcji swych brygad. Nowa Tkalnia zorganizuje 50 „wart stalinowskich". Podjęto również szereg zobowiązań zmierzających do bezpośredniej poprawy warunków bytu załogi PZPB Nr 1.

Wydział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy wykończy na dzień 21 grudnia łazienki, natryski i wanny. Przędzalnia na Księżym Młynie uporządkuje wszystkie sale produkcyjne i zorganizuje szatnie. Wykończalnia uporządkuje cały teren, zbierze 30 tysięcy złotych na TPD.

Złożyli również zobowiązania pracownicy Biura Głównego, postanawiając poświęcić niedzielę, 11 grudnia, na przeprowadzenie inwentaryzacji środków nietrwałego użytku w zakładach, sprawniej wykonywać wszystkie sprawozdania oraz **wspólnie studiować życiorys Tow. Stalina.**

Gromkie okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina podchwyciła cała sala. Załoga „Bawełnianej Jedynki" okaże czynem swe szczere i głębokie uczucia dla Związku Radzieckiego i jego genialnego Wodza.

Załoga PZPB Nr 6 podejmuje zobowiązania

Podobne zebranie odbyło się w **PZPB Nr 6,** gdzie dla uczczenia **70 letniej rocznicy urodzin Wielkiego Wodza mas pracujących świata,** załoga uchwaliła **następujące zobowiązania,** zwiększające produkcję i przysparzające bogactw gospodarce narodowej.

Do dnia 21 grudnia przędzalnia odpadkowa i średnioprzędna wyprodukują o 10.128 kg. przędzy więcej.

Tkalnia odda o 37.078 metrów więcej tkanin. Wykończalnia wykończy o 76.946 metrów więcej tkanin.

To i owo

USA-hib Thomas

W drukowanej przez nas powieści z życia pozostających pod brytyjskim uciskiem kolonialnym Indii pt. „Niebezpieczny zbieg" często, gęsto znajdujemy słowo: sahib. Słowo to w języku Hindusów znaczy — pan. Sahibami są, oczywiście, jedynie przedstawiciele Anglezi Savkar—przedstawiciele kolonialnych władz angielskich. Do nich należy panowanie nad niewolniczą masą tubylców, w ich ręku spoczywa los życia i śmierci hinduskich poddanych, oni są tymi, którym ludność kolonii winna oddawać „cześć boską...".

Jak zapewnia propaganda amerykańska (i pozostające na jej żołdzie „aparaty" tzw. Zachodniej Europy) — niosą Stany Zjednoczone Europie „wolność", niosą „raj amerykański". Tylko, że psiakość, tak się jakoś dziwnie składa, że co który z przedstawicieli „USA Savkar" zjawi się w Europie, to zachowuje się w stosunku do tzw. zachodnich Europejczyków jak „diakianoos sahib" — jaśnie wielmożny pan i władca.

Niedawno właśnie nasz delegat w ONZ, ambasador Wierbłowski, w swoim mocnym i pięknym przemówieniu na plenarnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ „wyciągnął" m. in. komiczną sprawę — senatora amerykańskiego Thomasa. Thomas, jak wiadomo, złożył w ostatnim czasie „wizytę" Szwecji. Szwecja, jak wiadomo (przynajmniej „statutowo" rzecz biorąc) nie jest jeszcze kolonią USA. A Thomas zaczął sobie z nią poczynać niczym sahib. Szału facet dostał, że mu się Szwedzi na ulicach nie kłaniali i w ogóle niewolniczej czołobitności nie okazywali. „Krnąbrna hołota — zgrzytał zębami reprezentant „USA Savkar" — zdemoralizowane chamstwo — ani grosza za to z hojnej kasy im. Marshalla nie dostaną!".

Grozę sytuacji powiększa stanowisko, jakie zajęła prasa szwedzka po wyjeździe „diakianoos Usa-hiba", Thomasa. Zamiast zgromić „tubylców" za brak należnej czci dla jaśnie wielmożnego gościa — „wariat Thomas" — „pomylony wysłannik" — czy coś w tym rodzaju powypisywali.

A fe! Jakże można! Czy tak się powinni zachowywać grzeczni i posłuszni poddani kolonii wujcia Sama? Zaprawdę powiadam wam, że nie dziwiłbym się wcale, gdyby za „karę" cała Szwecja nie dostała się do „raju amerykańskiego".

E. Tam

Pracownicy DF i K wzywaja do współzawodnictwa w akcji szkolenia partyjnego

Akcja szkolenia partyjnego, która objęła już niemal wszystkie organizacje partyjne łódzkich fabryk, urzędów i instytucji, wciąż jeszcze wykazuje **poważne braki.** Do braków tych należą przede wszystkim: słaba frekwencja słuchaczy i niepunktualność rozpoczynania zebrań szkoleniowych. Dezorganizuje to akcję szkolenia i zniechęca wielu towarzyszy do nauki, stanowiąc poważną przeszkodę w stałym i systematycznym podnoszeniu poziomu ideologicznego członków Partii.

Toteż na podkreślenie zasługuje **inicjatywa członków podstawowej organizacji partyjnej przy Dyrekcji Firanek i Koronek,** o której donosi nam korespondentka, tow. Guzenda:

„Rozpatrzywszy krytycznie na zebraniu, poświęconym III Plenum KC, braki naszego szkolenia partyjnego, członkowie organizacji partyjnej podjęli między innymi uchwałę o zainicjowaniu **współzawodnictwa w szkoleniu,** obejmującego przede wszystkim pełną frekwencję i punktualne rozpoczynanie zebrań.

Towarzysze z Dyrekcji Firanek i Koronek wzywają do współzawodnictwa w tej dziedzinie członków organizacji partyjnej przy przedsiębiorstwie „Motozbyt".

Spodziewamy się, że **słuszna inicjatywa towarzyszy z DFiK wprowadzenia SOCJALISTYCZNEGO WSPÓŁZAWODNICTWA w zakresie organizacyjnego usprawnienia szkolenia partyjnego, znajdzie żywy oddźwięk nie tylko wśród członków organizacji partyjnej wezwanego „Motozbytu", ale i wśród członków wszystkich organizacji partyjnych w naszym mieście.**

A. Guzenda
korespondent „Głosu"
Dyrekcji Firanek i Koronek

NIEZAWODNY ORĘŻ!

Uchwały III Plenum umożliwiły ujawnienie przyczyn niedomagań produkcyjnych przędzalni PZPB Nr 5

Przed dwoma miesiącami na łamach naszego pisma prowadziliśmy energiczną kampanię której ostrze skierowane było **przeciw spadkowi jakości przędzy, wytwarzanej przez PZPB Nr 5.** Stwierdzić należy, że wnioski, wysunięte na wrześniowej naradzie prządek i kierownictwa technicznego z „Bawełnianej Piątki" z ich odbiorcami — PZPB Nr 14 i innymi oraz szczegółowa analizą sytuacji w artykułach redakcyjnych nie znalazły należytego oddźwięku wśród kierownictwa zakładów i organizacji partyjnej PZPB Nr 5.

Dopiero ostatnio odbyte **zebranie podstawowej organizacji PZPR, poświęcone III Plenum KC** stanowiło dla wielu towarzyszy dotkniętych do tej pory ślepotą polityczną pewien wstrząs. Jest rzeczą zrozumiałą, że z uwagi na specjalną wagę problemów produkcyjnych w PZPB Nr 5, dyskusja toczyła się wokół sprawy **usprawnienia pracy partyjnej na odcinku produkcyjnym,** ze szczególnym uwzględnieniem walki o wykonanie planu i podniesienie jakości produkcji.

Niezwykle ożywiona dyskusja wykazała, że powody, którymi przed dwoma miesiącami usiłowano wytłumaczyć zarwanie planu przez przędzalnię, nie stanowiły jedynych przyczyn **spadku ilości i jakości produkcji.** Bezsprzecznie, nieodpowiedni surowiec, otrzymywany przez „Bawełnianą Piątkę", mógł wywołać spadek jakości, jednak częste awarie i postoje, o których mówili towarzysze: Piątkowski, Piszczyk, Pański i Siciński, dowodzą szkodliwej roboty wroga klasowego, który nie mogąc działać otwarcie, dopuszcza się sabotaży. Towarzysze zwracali szczególną uwagę na szkodniczą działalność usuniętego ostatnio z Partii b. dyrektora produkcji, Potockiego, który usypiał czujność załogi i organizacji partyjnej twierdzeniem, iż spadek jakości i zarywanie planów wynikają wyłącznie ze złego surowca. Tacy ludzie, jak Potocki, stwierdzili towarzysze, nie dostrzegają sami i nie pozwalają innym dostrzegać ręki wroga, usiłującego zadawać nam ciosy.

W dalszym toku dyskusji towarzysze podkreślili, że nie wykonywanie planów produkcyjnych przez przędzalnię ma również swoje źródło w opieszałości majstrów i brygady remontowej, **zaniedbujących konserwację maszyn, powierzonych ich opiece.** Fakt nie usunięcia od dłuższego czasu uszkodzenia suszarki Nr 6, o którym mówiła tow. Walterowa, powodujący nadwyrężanie sił i zdrowia robotnic, jest dostatecznym dowodem lekceważenia pracy przez ludzi, powołanych do czuwania nad stanem parku maszynowego.

Sekretarz organizacji partyjnej PZPB Nr 5, **tow. Urbaniak** w referacie swym słusznie doszukiwał się przyczyn złego stanu produkcji w występującym nieraz **oderwaniu się organizacji partyjnej od mas robotniczych i zatraceniu przez nią rewolucyjnej czujności.**

Zagadnienia te poruszyły wielu mówców, wskazując na to, iż brak dostatecznego zainteresowania produkcją, bezczynność grup partyjnych i agitatorów, kulejące szkolenie partyjne są poważnymi przyczynami niedomagań produkcji. Chcemy widzieć naszych sekretarzy oddziałowych na salach — mówili słusznie towarzysze. Czas skończyć z urzędowaniem zza biurka zarówno funkcjonariuszy partyjnych, jak i Rady Zakładowej. **Robotnicy chcą i muszą znać plany produkcyjne fabryki, aby mogli czuwać nad ich wykonaniem.**

Na oderwanie się organizacji partyjnej od życia zakładów i zasklepienie się w suchych formularzach oraz papierkach wskazywała również przedstawicielka Ligi Kobiet, **tow. Gołębiowska,** wytykając brak zainteresowania się Partii pracami Ligi, zrzeszającej 4.000 kobiet z „Bawełnianej Piątki".

Na szczególną uwagę zasługuje wypowiedź przewodniczącego ZMP, **tow. Dobrowolskiego,** który rzeczowo, krytycznie i samokrytycznie przedstawił usterki i niedociągnięcia pracy młodzieżowej. Od wypowiedzi tej odbijają się jaskrawo wystąpienia przedstawicieli Rady Zakładowej **tow. tow. Grabowskiego i Torensa,** którzy nie znaleźli słów krytyki dla siebie i pracy rady.

Z przebiegu dyskusji wynika jasno, że towarzysze z „Bawełnianej Piątki", uzbrojeni w uchwały III Plenum Partii dostrzegają obecnie, że całkowicie błędne było tłumaczenie złego stanu produkcji jedynie nieodpowiednim surowcem, lecz że trzeba było zainteresować się przyczynami awarii, uaktywnić grupy partyjne, pracę ZMP, Ligi Kobiet i Rady Zakładowej. Po przeanalizowaniu uchwał III Plenum towarzysze zdają sobie sprawę z tego, że chociaż w chwili obecnej jakość produkcji podniosła się, to jednak plan zobowiązaniowy przędzalni nie został jeszcze wykonany, a przędzalnia „egipska" w listopadzie wykonała tylko 90,8 proc. planu.

Trzeba podkreślić fakt, że uchwalona w wyniku dyskusji rezolucja niedość konkretnie ujmuje zadania organizacji partyjnej w najbliższej przyszłości. Jej deklaratywna forma, nie daje jasnego obrazu zadań, ciążących na poszczególnych towarzyszach, grupach partyjnych i organizacjach oddziałowych. Jest rzeczą konieczną, aby towarzysze przystąpili do opracowania na podstawie wytycznych III Plenum KC oraz uchwał Plenum Komitetu Łódzkiego i Komitetu Dzielnicowego szczegółowego planu pracy z podziałem zadań na grupy partyjne i organizacje oddziałowe.

Plan taki pomoże organizacji podstawowej zmobilizować w sposób realny wszystkich członków i zapewni wykonanie uchwał i wytycznych III Plenum KC naszej Partii.

Kar.

Na straży jakości towaru

Pilna uwaga i dobry wzrok — tego wymagają obowiązki cerowaczki

Cerowaczki w PZPW Nr 2 — dobrze pracują

Nie każdy uświadamia sobie, jak ważnym oddziałem produkcyjnym jest **cerowalnia.** Zdawałoby się, że zajęcie, wykonywane przez pochylone nisko nad stołami kobiety, nie ma większego znaczenia. A tymczasem wystarczy tylko dłużej zatrzymać się przy którymś ze stołów, przyjrzeć się zwinnym ruchom palców, które wciągają i wyciągają cieniutkie niteczki, usuwając błędy tkackie — aby zrozumieć, że **jakość gotowego już towaru w dużym stopniu zależy właśnie od cerowaczek.**

Przyjrzyjmy się, jak pracuje **załoga cerowalni PZPW Nr 2.**

Tuż pod oknem, tam, gdzie jest najwidniej, przy długich rzędach stołów siedzą cerowaczki, całkowicie pochłonięte swą pracą. Wszywają w towar brakujące nici, usuwając w ten sposób ślady zrywów. Nie jest to praca łatwą. Wymaga dużej uwagi i dobrego wzroku.

Po środku sali zasiadły **pęczkarki.** Ich zajęcie polega na usuwaniu pęczków z tkaniny. Jedną ręką przesuwają delikatnie po materiale, szukając zgrubień wątku lub osnowy, drugą małymi szczypczykami usuwają błędy.

Nauka i współzawodnictwo

Nie tak łatwo zostać **pęczkarką lub cerowaczką.** Najpierw trzeba w ciągu miesiąca uczyć się pod okiem wykwalifikowanych robotnic, trzeba dokładnie poznać sploty wszystkich tkanin, ażeby nauczyć się niewidocznie naprawić błąd tkacki. W PZPW Nr 2 przeszkolono niedawno 30 cerowaczek. Kurs trwał miesiąc i był prowadzony przez dwie instruktorki. Obecnie szkolenie odbywa się indywidualnie. Zdarzają się takie zdolne uczennice, które już po upływie trzech tygodni doskonale dają sobie radę w nowym zawodzie.

W dużym stopniu na jakość towaru wpływa współzawodnictwo, w którym uczestniczą zarówno cerowaczki, jak i pęczkarki. Dzięki współzawodnictwu zatrudnione tu robotnice uzyskują obecnie wyższe zarobki. Rywalizacja podnosi jakość przechodzącego przez cerowalnię towaru.

Nie trudno się dowiedzieć, że wśród cerowaczek „Wełnianej Dwójki" prym wiodą zespoły: tow. tow. **Jadwigi Gałki i Stanisławy Janickiej.** Ich wysokie osiągnięcia zawdzięczać należy dyscyplinie pracy, pilności, pracowitości i nadzwyczajnej uwadze, stale skierowanej na rozłożoną przed ich oczyma sztukę towaru. Są jednak również zespoły, systematycznie nie wykonujące normy, nie umiejące sobie dać rady z przeznaczonym do cerowania towarem. Z takimi brakorobami walczy majster cerowalni tow. **Dioniza Stańczak,** przeprowadzając surową kontrolę, zwracając uwagę specjalnie na pracę słabszych cerowaczek.

Rola agitatora

Tow. Stańczak nie jest tylko majstrem. Jest także **agitatorem partyjnym** i dlatego obowiązki swe wypełnia z wyjątkową skrupulatnością i uwagą. Cała załoga wie, jak wielki nacisk kładzie ich majster na punktualne przychodzenie do pracy, na walkę z nieusprawiedliwionym opuszczaniem dni roboczych. Tow. Stańczak tłumaczy stale, jak ogromne straty przynosi państwu i robotnikowi lekceważenie pracy. Majster-agitator zawsze wyczerpująco wyjaśnia załodze cerowalni każdą sprawę, omawianą na zebraniach, poruszaną w prasie partyjnej.

Swe wyrobienie społeczne, gruntowne zrozumienie obowiązków obywatelskich, wykazały pracownice cerowalni w tych dniach, **zobowiązując się do dnia 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina** wyczyścić i wycerować około 300 sztuk tkanin, dostarczonych z PZPW Nr 36, gdzie załoga nie może sobie dać rady ze swym towarem. Pierwsze 150 sztuk już nadeszło. Cerowaczki PZPW Nr 2 zaczynają już wprowadzać w życie **piękne zasady koleżeńskiej pomocy dla bratnich zakładów.**

Można więc śmiało powiedzieć, że cerowalnia „Wełnianej Dwójki" dobrze wypełnia swe obowiązki. Wiemy, niestety, że nie wszędzie cerowalnie stoją na takim poziomie. Nad przyczynami tych braków zastanowimy się innym razem.

M. S.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Ruch racjonalizatorski rozwija się

Do Zakładowych Komisji Ulepszeń przy **PZPB Nr 6** napływa coraz więcej wniosków racjonalizatorskich. Ostatnie udoskonalenie produkcyjne, dokonane zostało na oddziale tkalni w PZPB Nr 6 przez ob. Szadkowskiego.

Pomysł ten, polegający na wyłapywaniu przędzy zgrubionej, znacznie poprawi jakość tkanin. Podkreślić trzeba, że stosowana do tej pory metoda pracy obniżała produkcję, a tym samym zarobki robotników. Od czasu założenia pierwszych pękołapaczy nastąpiła duża poprawa w oddziale przygotowawczym tkalni, w poważnym stopniu przyczyniając się do wytwarzania większej ilości primy.

Zastosowanie pomysłu racjonalizatorskiego ob. Szadkowskiego przyczyni się do polepszenia ilości i jakości tkanin.

Franciszek Donder
Korespondent „Głosu"
z PZPB Nr 6.

Świetlica PZPW Nr 39 na nowych drogach

Różne powody sprawiły, że świetlica przy **PZPW Nr 39** do niedawna jeszcze nie przejawiała działalności. Przemieniona na biuro, z powodu przeprowadzania kapitalnego remontu budynku głównego, na długo straciła swe dawne oblicze. W wyniku tych zmian zamarła wszelka praca i ruch w świetlicy. Ta martwota utrzymała się nawet wówczas, kiedy biura zwolniły lokal, wracając do swego poprzedniego budynku. Nieudolność kierowniczki nie pozwoliła przywrócić świetlicy do życia.

Położenie dopiero wtedy uległo pomyślnej zmianie, kiedy nowe kierownictwo objęło świetlicę. Nowa kierowniczka, ob. Zofia Czerwińska, chociaż załoga ustosunkowała się początkowo do tej zmiany bardzo nieufnie, — potrafiła w krótkim czasie zapoznać się dobrze z potrzebami terenu i przełamać pierwsze lody. Zorganizowała wieczornicę, urządziła kilka ogólnych zebrań, na których wyłoniono komitet kulturalno-oświatowy, utworzono sekcję artystyczną i szkoleniową oraz komitet redakcyjny gazetki ściennej.

Rada Zakładowa, Organizacja Partyjna i cała załoga fabryczna nie wątpią obecnie, że nowe kierownictwo świetlicy podoła swym zadaniom i wprowadzi naszą świetlicę na nowe drogi pracy.

J. Olkusz
korespondent „Głosu"
z PZPW Nr 39

Słów kilka o Wydziale Remontów

W naszych zakładach istnieje t. zw. wydział remontów. Nazwa szumna — zadania przed nim stojące też nie małe, a jak wygląda w istocie jego praca?

Pełny obraz działalności tego wydziału będziemy mieli wówczas, gdy n. p. przejdziemy się po oddziale niciarni. Od przeszło pół roku brak tutaj zamków w szafkach do garderoby, choć, jak nam wiadomo sporządzenie tych zamków już 6 miesięcy temu polecono wydziałowi remontów. Nie inaczej wygląda sprawa ze zlewami, których zdjęcie w celu naprawy załatwił natychmiast wydział remontów, natomiast pomimo upływu długiego czasu naprawione zlewy dotychczas nie wróciły na swe miejsce.

Nie widzimy zlewów, co gorsza, dotychczasowa praca wydziału remontów nawet największym optymistom nie pozwala na snucie nadziei, że kiedykolwiek zostaną one zainstalowane z powrotem.

Ryszard Holke
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB Nr 2.

? ? ?
Gabinet „zakazanych figur"
? ? ?

NOWE NIEMCY NA DRODZE POROZUMIENIA i POKOJU

Obrady Kongresu Intelektualistów Niemieckich w Berlinie

(Od własnego korespondenta „Głosu")

BERLIN — w grudniu

Ubiegły tydzień upłynął w Berlinie w atmosferze zjazdu intelektualistów. Wybitni postępowi pisarze, uczeni o głośnych nazwiskach, zasłużeni artyści i działacze kulturalni przybyli z całych Niemiec na doroczny kongres „Kulturbundu", aby wobec licznych gości z zagranicy udowodnić, że kultura niemiecka, ta, która wydała Goethego i Beethovena, a którą tak brutalnie dławili barbarzyńcy Hitlera, nie wygasła, lecz powstaje na nowo, że jest niepodzielna i że gorąco pragnie służyć sprawie pokoju i porozumienia między narodami.

Z prawdziwą przyjemnością przyglądałem się w owe dni ludziom, zgromadzonym na uroczystym otwarciu Kongresu w Teatrze Niemieckim, uważnie słuchałem przemówień, zwłaszcza **przemówień niemieckich**, aby móc z zadowoleniem stwierdzić, że coraz bardziej zbliżają się ku sobie drogi intelektualistów niemieckich oraz twórczej, postępowej inteligencji krajów Europy, drogi, wiodące do wspólnego celu, który zwięźle określił Arnold Zweig: **„Żeby już nigdy więcej nie było wojny!"**

Duch porozumienia i pokoju

Zresztą nie tylko wygłaszane na Kongresie przemówienia owiane były **duchem porozumienia i pokoju.** Również i w bezpośrednich zetknięciach, we wzajemnych powitaniach i wymianie zdań dawało się odczuć, że 700 intelektualistów niemieckich zebrało się w Berlinie nie po to, aby biadać nad tym, co ich dzieli, ale, by **wzmacniać i rozszerzać to wszystko, co ich łączy,** teraz i na przyszłość, w kraju i poza jego granicami. Serdeczne powitanie, zgotowane delegacji polskiej, nie było na pewno aktem zwyczajowej uprzejmości gospodarzy wobec gości. Nie było ono także tylko odwzajemnieniem się za przyjęcie, zgotowane pisarzom niemieckim podczas ich bytności w Warszawie: w rozmowach, które prowadzono, w skupieniu, z którym słuchano referatów i przemówień polskich, a wreszcie i w wielokrotnym podnoszeniu w czasie dyskusji zasług oraz osiągnięć Polski powojennej, znać było chęć upewnienia narodu polskiego, że są jednak **„inne Niemcy"**, światłe, postępowe i demokratyczne, Niemcy, które głęboko zakopały w ziemię wydobyty przez hitlerowskich barbarzyńców topór wojenny i wkroczyły, już na zawsze, na drogę pokoju, drogę, biegnącą **wzdłuż brzegów Odry—Nysy.**

Nowe, inne Niemcy

Mocne są już te Niemcy: i duchowo i liczebnie. Kiedy Herbert Warnke, przewodniczący FDGB — Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych witał Kongres w imieniu 5 milionów członków potężnej organizacji pracowniczej, podkreślając konieczność i doniosłość sojuszu między niemiecką klasą robotniczą a inteligencją, to rozumiało się, że miliony prostych ludzi, reprezentowanych przez Warnkego — podzielają myśli, poglądy i wielkie pokojowe idee, szerzone przez przodowników postępowej twórczości **nowych Niemiec.**

Wielka jest **rola niemieckiej inteligencji** i stoją przed nią doniosłe zadania: premier Grotewohl, przemawiając na Kongresie oświadczył, że jednym z najszlachetniejszych zadań „Kulturbundu" i jego członków będzie uchronienie Niemiec, a przede wszystkim ich młodzieży od nowej, jeszcze okropniejszej katastrofy, przygotowywanej w mrokach spisku przeciwko ludzkości, przez pogrobowców hitleryzmu oraz ich zbrojnych w kapitały popleczników. Dla wypełnienia tego zadania, Związek Kulturalnego Odrodzenia Niemiec musi posiadać siłę: znajdzie ją wiedy, jeśli stanie we wspólnym, szerokim froncie właśnie z klasą robotniczą, jeśli uczeni i lekarze, pisarze, inżynierowie i artyści, z całym zapałem staną obok robotników do odbudowy życia nie tylko materialnego, lecz i duchowego. Oklaskiwano gorąco nestora pisarzy postępowych, Duńczyka **Martina Andersena Nexö,** kiedy powiedział, że intelektualiści powinni wyjść poza ramy swych gabinetów pracy, że muszą oni jeszcze ściślej związać się z wsią i z otoczeniem fabrycznym, aby tam znaleźć niewyczerpane źródło dla swojej twórczości.

Polityka i plan kulturalny

W czasie obrad Kongresu mówiło się wiele o **„polityce kulturalnej"** młodej republiki niemieckiej i roli, jaką w niej zająć i odegrać powinna niemiecka inteligencja. Grotewohl, jako przedstawiciel rządu, zapowiedział ogłoszenie **„planu kulturalnego,** który stworzy szerokie podstawy dla podniesienia **stopy kulturalnej** szerokich mas niemieckiej ludności. Klaus Gysi, generalny sekretarz Kulturbundu ze swej strony przedstawił, co powinna zdziałać inteligencja niemiecka na terenie państwa, które zapewnić jej pragnie tak daleko idącą opiekę. „Od aktywności naszych intelektualistów, od szybkości, z jaką przyswoją sobie swoje nowe zadania, a również i od energii, jaką okażą przy ich rozwiązywaniu, zależy w dużym stopniu nasz rozwój i przyszłe nasze stanowisko w narodzie niemieckim, powiedział Gysi. Inteligencja niemiecka musi o wiele bardziej skupić swoją uwagę na wielkich politycznych i kulturalnych celach naszych czasów; obecnie nie chodzi już tylko o wyzwolenie się z faszystowskich resztek hitlerowskiej ideologii, ale o **przezwyciężenie sposobu myślenia z lat 1945 — 1946".**

I dalej: „Musimy odejść od tematów dnia wczorajszego, nie tkwić duchowo w przeszłości, ale z realnym optymizmem spoglądać w przyszłość. Demokratyczny rozwój Niemieckiej Republiki będzie postępował coraz szybciej i w tym historycznym marszu niemiecka inteligencja nie może pozostać o krok w tyle".

Słowa Klausa Gysi przyciągnęły uwagę delegatów — nie tylko niemieckich.

Leopold Marschak

LEW OSZANIN

BALLADA O MARSZAŁKU STALINIE

(PIEŚŃ)

Nad polem walki mgła rzednieje
I gdzieś w opłotkach pieje kur.
A czterej młodzi przyjaciele
W okopach wiodą cichy spór.

Rzekł pierwszy: „Patrzcie, świta w dali.
Już wkrótce zagrzmi armat głos.
A w Kremlu nasz Marszałek Stalin
Nad mapą czuwa, pełen trosk".

A drugi na to: „Z niezłej stali
Wykuwa Ural naszą broń.
Podobno sam Marszałek Stalin
Do pracy tej przykłada dłoń".

„Dojrzewa zboże . . ." — w szczerej trosce
Cichutko westchnął trzeci z nich.
„Na pewno w mej dalekiej wiosce
Marszałek nasz dogląda żniw".

Wschód słońca niby błysk rakiety
Oświetlił widok szarych pól.
Z okrzykiem: „Naprzód! Na bagnety!"
Do boju szedł za pułkiem pułk.

Wtem żołnierz czwarty, już z oddali
w bitewnym zgiełku, w huku bomb
Zawołał: „Patrzcie, z nami Stalin.
Na samym przedzie — oto on".

Przełożył
Leon Pasternak.

U naszych przyjaciół

1 PAŹDZIERNIKA — ŚWIĘTEM NARODOWYM CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

Centralna Ludowa Rada Rządowa oznajmiła, że dzień 1 października uważany jest za dzień proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Wniosek o uznanie dnia 1 października, jako święta narodowego, przedłożony był przez Ludowo-Polityczną Radą Konsultatywną do zatwierdzenia Centralnej Ludowej Radzie Rządowej.

NOWY SUKCES WĘGIERSKICH KOLEJARZY

Ponad pół miliona forintów zaoszczędzili w ciągu 2 i pół miesięcy kolejarze węgierscy realizując zobowiązania o prowadzeniu pociągów towarowych z ładunkiem nie mniej, niż 2.000 ton.

Organizatorem tego ruchu był **maszynista Cegesz Lajosz,** który, wzorując się na przykładzie kolejarzy radzieckich, prowadził składy pociągów towarowych z ładunkiem powyżej 2.000 ton. W okresie 2 i pół miesięcy maszyniści węgierscy przewieźli 2.884 pociągów towarowych z ładunkiem przekraczającym ustalone normy o 642 tony. Tym samym zaoszczędzili oni olbrzymie sumy równoznaczne z przejazdem 600—700 pociągów towarowych z ładunkiem 1.000 ton każdy. Wspaniałe sukcesy w ruchu „dwóch tysięczników" osiągają maszyniści Janosz Tot, Janosz Weresz i Levi Andrasz.

Wiejskie zespoły świetlicowe z terenu wojew. łódzkiego górą!

Pierwsze dwa miejsca na Ogólnokrajowym Festiwalu Sztuki i Pieśni Radzieckich

Eliminacje wojewódzkie wiejskich zespołów świetlicowych wyłoniły **trzy najlepsze zespoły na Krajowy Festiwal Pieśni i Sztuki Radzieckiej.** Festiwal ten odbył się przed paru dniami w Warszawie przy udziale zespołów wiejskich z całej Polski.

Z naszego województwa wyjechał do stolicy **dziecięcy zespół chóralny z orkiestrą ze wsi Moszczenica** (powiat piotrkowski), **chór świetlicy z Burzenina,** (powiat sieradzki) oraz **zespół świetlicy Gimnazjum Pedagogicznego,** do którego uczęszczają wyłącznie synowie chłopów, **z powiatu łowickiego.**

Walka o pierwszeństwo była zacięta. Każdy z zespołów usilnie dążył do wykazania swej przewagi w lepszym opracowaniu repertuaru, a tym samym do zajęcia czołowego miejsca. Lecz wytężona i ofiarna praca wielu tygodni nie poszła na marne. Pomimo silnej konkurencji **zespół moszczenicki zajął pierwsze miejsce, drugą lokatę zdobył chór świetlicy z Burzenina, zespół zaś z powiatu łowickiego zajął 4-te miejsce. A więc sukces nie lada.**

Zespół dziecięcego chóru i orkiestry z Moszczenicy, zorganizowany przy tamtejszej szkole powszechnej, znajduje się pod opieką robotników fabryki moszczenickiej. Dzieci, wchodzące w skład zespołu, to synowie i córki małorolnych chłopów oraz robotników, zatrudnionych w tutejszych zakładach przemysłowych.

Zwycięski zespół został zorganizowany w 1945 roku. Nauczyciel Jan Justyna, opiekun zespołu i kierownik artystyczny całym sercem poświęcił się pracy nad nim. Warunki, w jakich rozwijała się świetlica dziecięca nie były łatwe. Nie posiadano odpowiedniej sali świetlicowej ani sali teatralnej i biblioteczki repertuarowej. Brak kontaktu z poradnią dla wiejskich zespołów świetlicowych, a w pierwszym rzędzie brak instrumentów muzycznych, dawały się mocno odczuwać. A jednak trudności te udało się szczęśliwie pokonać. Zespołem zaopiekowała się fabryka. Część instrumentów zakupili ze składek rodzice, resztę zaś sam zespół z własnych dochodów. W ten sposób powstał **chór oraz kapela dziecięca,** licząca 65 uczestników, na których czele stanął 16-letni dyrygent, Edzio Bieńkowski. Ten wybitnie uzdolniony chłopiec kształci się obecnie w Ludowym Instytucie Muzycznym w Łodzi.

Dzieci związane są bardzo mocno z życiem zespołu. Po lekcjach szkolnych, w godzinach popołudniowych, odbywa się wspólne odrabianie zadań, a następnie próby chóru i kapeli. W pracy nad dalszym rozwojem świetlicy dziecięcej pomagają ob. Justynie nauczycielki: ob. ob. Janek i Zymer.

Chór z Burzenina, który zdobył zaszczytne drugie miejsce, zorganizowany został przy świetlicy Związku Samopomocy Chłopskiej. Osada Burzenin jest bardzo biedna, choćby tylko z tego względu, iż mieści się na terenach byłego poligonu w pow. sieradzkim., mocno zniszczonych w czasie działań wojennych. Istniejąca już od dwóch lat świetlica rozwijała swe prace w bardzo trudnych warunkach. Lecz mimo to zespół liczy obecnie już 41 osób, a szerszy ogół miejscowych chłopów i kobiet wiejskich coraz bardziej interesuje się świetlicą i jej działalnością.

Zespoły świetlicowe, które tak dzielnie się spisały na Festiwalu nie tylko otrzymają nagrody, lecz zostaną otoczone stałą opieką przez ZSCH. Najzdolniejsi członkowie zespołów wysłani będą na specjalne kursy artystyczno-świetlicowe. Dzięki temu praca świetlic wiejskich jeszcze bardziej się rozwinie, jeszcze silniej skupiać się będzie w świetlicach **kulturalno-oświatowe życie wsi.**

»Coś tam już się dzieje — ale nie wszyscy o tym wiedzą«

Brak szerszego zainteresowania utrudnia pracę świetlicy PZPB Nr 6

Przez długi czas powszechnie omawianą bolączką w PZPB Nr 6 była **sprawa świetlicy.** Wciąż się słyszało, że świetlica istnieje właściwie „nie wiadomo poco", że „nie warto do niej chodzić", że „nic się tam nie dzieje" itp.

Ostatnio sytuacja uległa znacznej poprawie. **Na czele świetlicy stanął nowy kierownik,** aktyw świetlicowy **się powiększył.** Przy **wydatnej pomocy organizacji partyjnej,** kierownik zdołał świetlicę wyrwać z błogiego stanu dotychczasowej bezczynności i stworzyć **nową, naprawdę świetlicową atmosferę.** W przeciągu krótkiego czasu urządził on kilka wystaw, stworzył 10-osobowy balet mieszany, powołał do życia kółko dyskusyjne słuchaczy Wszechnicy Radiowej, początkowy kurs nauki czytania i pisania, kurs języka rosyjskiego, 10-osobową orkiestrę itp.

Zdawało by się więc, że wszystko znalazło się w najlepszym porządku. Przypatrzmy się jednak bliżej i sprawdźmy, w jakim stopniu pracownicy „Bawełnianej Szóstki" korzystają z owoców pracy aktywu świetlicowego. W bardzo znikomym — niestety! Nie wszyscy widać jeszcze wiedzą, jakie pożądane zmiany nastąpiły w świetlicy i w jak rozległym stopniu można z niej korzystać. I nie należy się wcale dziwić, że robotnik o tym nie wie. Trzeba go powiadomić, zainteresować, zachęcić, a pod tym względem organ prasowy zakładów — **gazetka ścienna** — nie jest odpowiednio wykorzystana.

Również niezrozumiały jest stosunek organizacji masowych do zajęć świetlicowych. TPPR liczy ponad 1000 członków, a jeszcze nie posiada w świetlicy własnego kącika z czasopismami i książkami radzieckimi. Mało tego: nie interesuje się tym, że na kurs języka rosyjskiego uczęszcza szczupła ilość osób, choć chętnych znalazło by się zapewne dużo więcej.

Liga Kobiet prowadzi kurs kroju, na który uczęszcza ponad 40 kobiet. I to wszystko. A napewno zatrudnione tu kobiety interesują również inne sprawy. Nie tylko — sprawy kroju.

Związek Młodzieży Polskiej przypomina sobie o istnieniu świetlicy dopiero wtedy, gdy potrzebuje lokalu na zebranie, a w organizowaniu różnych imprez nie bierze udziału.

W takich warunkach nie można się spodziewać pomyślnych wyników pracy świetlicy. Nie pomoże urządzanie wystaw, jeśli mało kto je zwiedza, nie pomoże biblioteka o 1.500 książkach, gdy mało kto te książki czyta.

Dopóki organizacje masowe nie zdołają szerzej zainteresować robotników pracą świetlicy, dopóki robotnicy nie będą brali **gromadniejszego udziału w życiu świetlicy — dopóty nie spełni ona i nie może spełnić swych rozległych i doniosłych zadań.**

Jel.

DNI DUMY I RADOŚCI

Ogłoszenie Karty Górniczej z dumą i radością zostało powitane przez górniczy Śląsk. Przed białymi afiszami rozlepionymi w kopalniach, zatrzymują się grupki ludzi, którzy czytają, czytają...

W południe większość górników znała już treść historycznego dokumentu, ale tym pilniej jeszcze raz zapoznawano się z nim, komentowano, coś tłumaczono. Każdy szukał jakiegoś punktu specjalnie dlań ważnego, każdy chciał się upewnić czy aby napewno... Stary rębacz z kopalni „Eminencja", Wiktor Kiełkowski, nie może jeszcze zrozumieć: „Jakto będę jeszcze pracował i będę brał emeryturę..." — kręci głową i pyta się, czy aby na pewno tak będzie.

Wprost z dołu idą górnicy na zebranie: górnicy z kopalni „Katowice", z kopalń: „Knurów", „Barbara-Wyzwolenie", „Siemianowice", „Wieczorek".

Dobra nowina szybko się rozchodzi — dotarła już do tych, którzy od rana przebywali pod ziemią, mówią o niej, zapalając latarki ci, którzy zjeżdżają.

Karta Górnicza stała się wielkim wydarzeniem, wydarzeniem, które dla polskiego górnictwa będzie zwrotnym momentem.

Zahartowana w ciężkiej pracy, zasłużona w odbudowie armia górnicza, uzbrojona została w specjalne przywileje, przywileje, będące wyrazem wdzięczności Rządu, Partii, społeczeństwa, przywileje, które przyczynią się w wielkiej mierze do tego, że bitwa **o Plan Sześcioletni zostanie wygrana.**

Plan 6-letni to ogromnie ważkie i trudne zadanie zwiększenia wydobycia o 36 procent, przy równoczesnym wzroście wydajności o 35 procent. Pomoc Rządu, pomoc tak jasno skonkretyzowana w Karcie Górniczej, ułatwi gór**nikom ich ciężkie zadania, a jednocześnie przyczyni się do znacznej poprawy ich warunków materialnych.**

Właśnie o tym wszystkim mówi się na zebraniach, na ten temat zabierają głos i starzy i młodzi, rębacze i ładowacze, technicy.

W kopalni „Gen. Zawadzki" Michał Rynca, znany na tutejszym terenie przodownik pracy, rozmawia z kolegami głośno licząc. No tak, jego zarobek wzrośnie obecnie o jakieś 150 tysięcy rocznie. Ładna suma — twierdzi.

Paragrafy, mówiące o specjalnym wynagrodzeniu kwartalnym, są jasno sformułowane, że nie nastręczają żadnych wątpliwości.

5 lat pracy w górnictwie — przecież to dotyczy więcej, niż połowy wszystkich górników, to oznacza dla załóg pracujących pod ziemią premie kwartalne w wysokości 20 procent.

Ale poprawa warunków materialnych to tylko jeden z rozlicznych przywilejów otrzymanych przez nasze górnictwo. **Bardzo ważna jest strona moralna, górniczy honor. Pstrowski, Zieliński, Apryas, Bugdołowie — stali się symbolem tego honoru, dowiedli, jak ofiarnie i z zapałem polscy górnicy w trudnych latach odbudowy potrafili pracować, wykazali, że oni, górnicy, nie boją się żadnych przeciwności, nie ma dla nich rzeczy niemożliwych, gdy chodzi o dobro Polski Ludowej.**

Praca dla górnika jest sprawą honoru i godności. Oceniając to, Rząd Ludowy przyznał górnikom wysokie odznaczenia państwowe i dla podkreślenia godności zawodu górniczego ustalił górnicze stopnie.

„Karta Górnicza" — mówi nadsztygar, **Wincenty Kuklok** z Siemianowic — nadaje nie tylko znaczne korzyści zarobkowe, zabezpiecza starość i podwyższa okres urlopowy, ale — **jest ona również bodźcem podniecającym ambicje, którą górnik posiada w wielkim stopniu. Jest ona dowodem prawdziwego uznania dla dotychczasowej pracy górnika, a górnik umie to należycie ocenić.**

Górnicy cieszą się, że dzięki nowym przepisom zwiększy się wydajność pracy, że **nikt lekkomyślnie nie będzie opuszczał dniówki, bo to pozbawi go kwartalnej premii.**

Wielkie wrażenie sprawiła również wśród górników uchwała rządowa o środkach zabezpieczających wykonanie planu, uchwała, będąca jakgdyby rozszerzeniem i uzupełnieniem Karty.

Dzięki trosce Rządu praca górnika staje się lżejsza, zamiast ręcznego ładowania użyte zostaną w wielu kopalniach samoczynne maszyny, od przodka, aż do tyłu, w chodnikach zautomatyzuje się transport. Uchwała mówi również o zabezpieczeniu od wypadków, o lepszej wentylacji, o zastosowaniu na wzór Związku Radzieckiego wielkich węglowych kombajnów.

Dumni i weseli komentują górnicy Kartę, odpowiadając na nią nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi.

Janina Kuczewska.

Wspaniały dywan wykonały tkaczki azerbejdżańskie

Wspaniałym sukcesem azerbejdżańskiej sztuki ludowej jest zakończenie prac przy tkaniu olbrzymiego dywanu artystycznego, wykonanego przez młode tkaczki azerbejdżańskie.

W środku dywanu wyhaftowany jest **olbrzymi portret wodza narodów ZSRR, twórcy Konstytucji ZSRR — Józefa Stalina, stojącego w swoim gabinecie.** Na brzegach dywanu na tle przepięknych azerbejdżańskich ornamentów widnieje **ponad 70 obrazków — pejzaży, herbów, orderów, emblematów, portretów itd.** Wykonane mistrzowsko tworzą one harmonijną kompozycję z całością dywanu. W środku dywanu znajdujemy również **fragmenty bohaterskiej walki rewolucyjnej bakińskiego proletariatu pod wodzą Stalina i fragmenty rewolucyjnej działalności Józefa Stalina oraz z życia narodu azerbejdżańskiego.**

Rozmiary dywanu wynoszą 70 metrów kwadratowych. Przy jego wykonaniu zużyto około 600 odcieni wełny. Ażeby uzmysłowić sobie olbrzymi trud włożony w wykonanie tego dywanu, wystarczy stwierdzić, że znajduje się w nim 35 milionów węzłów.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna **(dzwonić tylko w wypadku pożaru).**

ADRES REDAKCJI:
R. S. W. „Prasa", Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Kronika Ujazdu

BLASKI I CIENIE PRZEDSZKOLA W UJEŹDZIE

Przedszkole, w Ujeździe mieści się w pomieszczeniach miejscowej szkoły podstawowej i zajmuje jedynie dwa pokoje. W jednym z nich mieści się kuchnia, a w drugim przebywają wychowankowie przedszkola.

Należałoby zdobyć dla przedszkola dalsze pomieszczenia, w których można byłoby urządzić szatnię i bawialnię.

Drugim niedomogiem jest jednorazowy posiłek, jaki wydaje się codziennie dzieciom, a który naszym zdaniem nie jest wystarczający. Ilość zabawek i gier, przeznaczonych dla dzieci jest niedostateczna i należałoby poczynić starania, by ich ilość zwiększyć.

Mimo tych braków i niedomagań — dzieciarnia czuje się w przedszkolu dobrze. Dzieci jest obecnie trzydzieścioro. Są to dzieci robotnicze, przy czym największy wśród nich odsetek stanowią dzieci pracowników tutejszego Państwowego Gospodarswta Rolnego.

Przedszkole jest placówką — o której nikt nie myślał w czasach sanacyjnych, zdobyczą, która osiągnięta została jedynie dzięki zaistniałym przemianom społecznym. Toteż należy uczynić wszystko, by w pełni spełniało ono swą rolę, należy uczynić wszystko, by postawione zostało na właściwym poziomie.

Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin *Towarzysza Stalina*

robotnicy PFSJ Nr 1 tworzą szybkościowe brygady remontowe

Przed trzema minutami przebrzmiała syrena, kończąca pierwszą zmianę. Z portierni wychodzą pierwsi robotnicy. Ale dziś nie śpieszą do domów, lecz kierują swe kroki do leżącego naprzeciw zabudowań fabrycznych kasyna. Dziś — z e b r a n i e! **Zebranie, na którym podjęte będą zobowiązania dla uczczenia dnia urodzin Wodza międzynarodowego proletariatu — Towarzysza Józefa Stalina!**

Na sali już są robotnice i robotnicy zmiany, która skończyła swą pracę o 13.30. Po kilku minutach sala jest pełna. Po kilku minutach brak już miejsca dla ciągle nadchodzących ze wszystkich oddziałów członków załogi tomaszowskiej „Jedynki". Wypełniaja się przejścia, wypełnia się hall. Każdy chce wziąć udział w tym niecodziennym święcie.

Nad sceną bielą się na tle czerwieni napisy: **PRZYJAŹŃ ZSRR — POMOC ZSRR — PRZYKŁAD ZSRR — OTO PODSTAWOWE ŹRÓDŁO NASZYCH ZWYCIĘSTW.**

Rozbrzmiewa hymn Związku Radzieckiego. Płynie melodia naszego hymnu narodowego. Orkiestra gra „Międzynarodówkę". Na trybunie staje **przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Kaczmarek.** Wita załogę i przybyłych gości: **sekretarza KW PZPR tow. Kulińskiego, sekretarza MK PZPR tow. Balcerskiego, bawiącą w „Jedynce" przedstawicielkę naukowców radzieckich — inż. Dusiejewicz, naczelnego dyrektora Zjednoczenia Włókien Sztucznych — tow. Wiewiórskiego.** W prezydium obok gości zasiadają przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych zakładu, a obok nich **przodownicy pracy: Leokadia Krawczyk, Władysław Michalski oraz czołowy racjonalizator zakładów — tow. Józef Leszczyński.** Uroczystość — rozpoczęta.

Głos zabiera **tow. Józef Leszczyński,** przewodniczący klubu racjonalizatorów przy Fabryce Sztucznego Jedwabiu. W imieniu klubu składa deklarację i rzuca **wyzwanie wszystkim zakładom pracy w Polsce:**

Z okazji zbliżającej się uroczystości rocznicy urodzin wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu, Wodza Związku Radzieckiego, Wodza obozu pokoju — Generalissimusa Józefa Stalina — my, racjonalizatorzy Fabryki Sztucznego Jedwabiu postanowiliśmy rzucić wszyskim zakładom w całej Polsce wyzwanie do współzawodnictwa!

WYZWANIEM TYM CHCEMY UCZCIĆ DZIEŃ URODZIN TOWARZYSZA STALINA.

Nasz klub racjonalizatorów postanowił zerwać ze starymi metodami remontów kapitalnych. Postanowiliśmy przystąpić do organizowania szybkościowych brygad remontowych, które w znacznym stopniu skrócą czas trwania remontów maszyn.

Analizując dotychczasowe metody pracy uważamy, że można skrócić o 70 procent czas trwania remontów, a tym samym w 70 procentach wykorzystać maszyny, które dotychczas wyłączone są z produkcji. Skrócimy czas trwania remontów i skrócimy czas postoju maszyn. Zrobią to szybkościowe brygady remontowe, które tym samym przyniosą miliardowe oszczędności w stosunku rocznym naszemu Państwu.

Chcemy, by nasz apel odbił się szerokim echem w całym kraju. Chcemy ,by załogi innych zakładów stanęły do szlachetnej rywalizacji z nami, a czyn nasz będzie nie tylko uczczeniem dnia urodzin naszego Wodza i Nauczyciela — ale będzie naszą, robociarską odpowiedzią angloamerykańskim imperialistom i podżegaczom wojennym!

Sala huczy od oklasków. Załoga „Jedynki" pierwsza w Polsce staje **do nowych form współzawodnictwa, współzawodnictwa na nowym odcinku.** Na odcinku pełnego wykorzystania maszyn produkcyjnych, skrócenia do minimum czasu remontów. Bo jeśli warszawscy i łódzcy murarze potrafią budować szybkościowce — to tomaszowscy ślusarze będą umieli w brygadach szybkościowych remontować swe maszyny. Będą umieli i chcą — by za ich przykładem poszli inni.

Ale to jeszcze nie koniec. Na trybunie stają przedstawiciele poszczególnych oddziałów. **Ob. Cieślik** przyrzeka **w imieniu brygad remontowych manipulacji i krepy** oddać jeszcze w tym miesiącu 2 nawijarki kanetkowe, 3 maszyny tarczowe i 3 młynki na krepie. **Tow. Wejman** deklaruje **w imieniu oddziału budowlanego** oddanie na dzień 31 grudnia gotowego laboratorium dentystycznego.

Tow. Manczyński z działu energetycznego przyrzeka, że brygada remontowa kotłowni odda na trzy dni przed przewidzianym terminem nowy kocioł, a brygada siłowni — na trzy dni przed terminem podstację energetyczną.

Tow. Kozarek proponuje **w imieniu oddziałów produkcyjnych** wygospodarować do końca roku dodatkowe 130 milionów złotych przez zmniejszenie odpadków, jeszcze większe podniesienie jakości, zmniejszenie zużycia surowca. Sala wita entuzjastycznie zgłoszoną propozycję.

Tow. Polak w imieniu Komitetu Współzawodnictwa zobowiązuje się podnieść stan współzawodniczących do 50 procent załogi.

Młodzież — w imieniu której przemawia **tow. Zalewski** — na dzień 21 grudnia stworzy 5 brygad wzorowej pracy i 5 zespołów studiowania życiorysu Tow. Józefa Stalina.

W imieniu dyrekcji zjednoczenia przemawia tow. Wiewiórkowski. W imieniu dyrekcji zakładu — tow. Pallasek.

Te słowa — mówi tow. Pallasek — które padły z tej trybuny, zobowiązują nas moralnie i politycznie. Mówił je robociarz, gospodarz tych zakładów, mówił je nasz nowy inteligent — który przez te zobowiązania i ich dopełnienie chce uczcić wielkiego Nauczyciela, Przyjaciela wszystkich ludzi pracy — Tow. Stalina.

Szczycimy się tym, że jako pierwszy zakład naszej branży, wykonaliśmy nasz plan produkcyjny ilościowo i jakościowo. Szczycimy się, że jesteśmy czołowym zakładem naszej branży. Ale przez rzucone dziś wezwanie do całej Polski, bierzemy na siebie trudny obowiązek. Trudny, a równocześnie owocny.

Rzucając pionierską ideę tworzenia brygad szybkościowych — damy państwu **nowe miliardowe wartości.** Na naszym tylko zakładzie przez skrócenie czasu postoju maszyn damy w stosunku rocznym dziesiątki milionów. Dając te nowe wartości — **dajemy równocześnie więcej metrów tkanin, więcej kilogramów żywności, podnosimy stopę życiowa szerokich mas pracujących, budujemy lepszą, jaśniejszą przyszłość.**

Rzucone przez nas wyzwanie staje się sprawą honoru i ambicji naszych robotników, naszych zakładów. Staniemy wszyscy do pracy, by lepiej, by szybciej, by oszczędniej produkować. Niech nikogo nie zabraknie w tej walce, niech każdy dorzuci do niej swą drobną cegiełkę. A w tej walce — przewodzić nam będzie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. A ta walka — będzie naszą odpowiedzią na zakusy międzynarodowego kapitału, imperializmu i podżegaczy wojennych.

* * *

O głos prosi **tow. Kruś. Proponuje** wysłanie listu do Generalissimusa Stalina. Proszą o głos inni. Deklarują w imieniu swych oddziałów nowe zobowiązania. A po tym — odczytany zostaje tekst proponowanego listu. Zrywaja się okrzyki **na cześć Wielkiego Wodza.** Długo i gorąco manifestuje sala **na Jego cześć.** Rozlega się hymn Związku Radzieckiego.

Za gardło chwyta kurcz wzruszenia. Patrzymy na portret tego naszego Wielkiego Przyjaciela i poddajemy się tej atmosferze, jaka ogarnia wszystkich: Tow. Stalin — to nie tylko Wódz i Nauczyciel narodów radzieckich. To również nasz Wódz — Wódz wszystkich ludzi miłujących pokój, ludzi pracy, ludzi budujących szczęśliwsze, socjalistyczne jutro.

* * *

Zebranie zostało zakończone. Długo trzeba czekać, by można wyjść z sali. Długo jeszcze uczestnicy mówią o przebiegu manifestacyjnego zgromadzenia. Na długo zostanie ono w pamięci załogi jedwabnej „Jedynki", a każdy teraz nowy dzień nieść będzie czyny, do których się zobowiązano.

ju.

Zakończenie kursu aktywu związkowego

Dziś wieczorem nastąpi uroczyste zakończenie trwającego od szeregu tygodni kursu, jaki dla aktywu związkowego zorganizowała Powiatowa Rada Związków Zawodowych.

W kursie wzięli udział przedstawiciele wszystkich oddziałów związkowych działających na terenie naszego miasta, a program obok zagadnień związanych z ruchem zawodowym i wskazaniami praktycznymi — objął również zagadnienia natury ogólno-społecznej i politycznej.

W sobotę odprawa korespondentów i redaktorów gazetek ściennych

W sobotę o godz. 16,30 w lokalu Miejskiego Komitetu PZPR odbędzie się odprawa korespondentów „Głosu Tomaszowskiego" i redaktorów gazetek ściennych.

Przedstawiciele komitetów redakcyjnych proszeni są o przygotowanie projektów i tematycznego planu gazetek, jakie przygotowywane są na dzień 21 grudnia br. — rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina.

Wszyscy proszeni są o punktualne przybycie.

Czy zwiedziłeś wystawę dorobku młodzieżowego?

Od piątku ubiegłego tygodnia w salach Robotniczego Domu Kultury otwarta jest wystawa dorobku młodzieżowego, zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki ZMP.

W wystawie biorą udział zespoły młodzieżowe ze wszystkich ośrodków naszego województwa, wystawiając eksponaty obrazujące ich codzienny wysiłek, codzienne osiągnięcia, ich prace i ich dorobek.

Artystycznie urządzona i wyjątkowo ciekawa — wystawa winna zainteresować nie tylko młodzież, ale wszystkich mieszkańców naszego miasta. Wstęp na wystawę jest bezpłatny.

Wzrasta tempo pracy w PZPW Nr 29

Z prawdziwą przyjemnością odnotowujemy osiągnięcia, jakie w ciągu 4 dni bm. uzyskały oddziały produkcyjne PZPW Nr 29. Przędzalnia w ciągu tych dni dała dużą nadwyżkę w produkcji, oddział ten bowiem wyrabiał codziennie zaplanowaną normę dzienną w granicach od 132 proc. do 165 procent, tkalnia zaplanowaną normę dzienną wyrabiała od 127 proc. do 148 proc., wykończalnia — od 112 procent do 116,5 proc.

Osiągnięcia te świadczą, że tempo pracy w PZPW Nr 29 wzrasta.

33 zespoły najlepszej jakości przystąpiły do konkursu w przemyśle wełnianym

W ostatniej dekadzie listopada — najlepszym zespołem zespół Czesława Bekusa z PZPW Nr 28

Po okresie wstępnym, jakim był listopad — z dniem 1 grudnia we wszystkich ośrodkach przemysłu wełnianego przystąpiły do konkursu o tytuł najlepszego zespołu najwyższej jakości dziesiątki zespołów, walcząc o to — kto da więcej primy, kto da więcej ekstry.

Z terenu naszego miasta do konkursu zgłoszono 33 zespoły, z czego 14 z Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 27, 9 — z Zakładów nr 28 i dziesięć z Zakładów nr 29

Ponieważ pewną podstawę do oceny szans naszych tomaszowskich zespołów dają wyniki okresu wstępnego, chcemy dziś omówić wyniki, jakie w trzeciej dekadzie ub. miesiąca poszczególne zespoły w tamtym okresie osiągnęły.

Naszym zdaniem spisują się na tym odcinku najlepiej zespoły PZPW nr 28.

W porównaniu z wynikami drugiej dekady listopada — nastąpiły pewne zmiany, które przetasowały kolejność zespołów ubiegających się o palmę pierwszeństwa. Prowadzące przedtem zespoły Rasztara i Jakubczyka, które mogły się pochwalić 100 procentami ekstry — zostały tym razem zdystansowane przez zespół Czesława Bekusa. Zespół ten, do którego wchodzą jeszcze: Stefania Pierścińska, Marian Dębiec i Leon Maciejski — oddał w ostatnich dziesięciu dniach listopada pełne 100 procent ekstry, wyrabiając przy tym przeciętnie 115 procent bazy technicznej.

Na drugim miejscu znalazł się poprzedni zwycięzca — zespół Kazimierza Jakubczyka, który dał 70.07 proc. ekstry i 29.93 procent primy. Przeciętną wykonania bazy technicznej tego zespołu wyniosła 104.9 procent.

Trzecim z kolei był zespół Józefa Rasztara, dając 17.94 procent ekstry i 82.06 proc. primy, wykonując bazę techniczną w 103.6 procent.

Sukcesem również są wyniki zespołu Henryka Turlika, który jest zespołem „dwójek". W jego skład wchodzą: Józef Duszyński, Franciszek Czapnik i Jan Pawełkiewicz. Zespół ten, który poprzednio osiągnął pełne 100 procent primy, tym razem dał 9,77 proc. ekstry i resztę primy, a bazy techniczne wypełnił w 106.1 procent.

Pozostałe zespoły miały również jakościowo poważne osiągnięcia, ale równocześnie miały po kilka metrów braków, które zepchnęły je na gorsze pozycje. Braki w obecnym etapie powodować będą dyskwalifikację i wyeliminowanie zespołu z konkursu.

Nie wątpimy, że w obecnym okresie wszystkie zespoły będą produkowały tylko ekstrę i primę. Nie wątpimy, że przynajmniej niektóre z nich odegrają bardzo poważną rolę w trwającym konkursie. Dotychczasowe wyniki zespołów Jakubczyka, Rasztara czy Bekusa są wynikami, które kwalifikują je do czołówki zespołów w zakładach wełnianych w skali krajowej.

Jutro omówimy wyniki PZPW nr 27 i 29,a za kilka dni będziemy mieć wyniki pierwszej dekady grudnia. Wyniki — konkursowe.

Za kilka dni będą już choinki

W bieżącym roku dystrybutorem w sprzedaży choinek została Powszechna Spółdzielnia Spożywców i tylko w PSS-ie będzie można nabywać drzewka.

W związku z tym podajemy do wiadomości, iż celem usprawnienia rozsprzedaży już w tej chwili PSS przyjmuje zbiorowe zamówienia od zakładów pracy i instytucji, co zezwoli na terminowe rozprowadzenie tego świątecznego „towaru".

Ostrzec przy tym wypada, iż pokątna sprzedaż choinek i ich zakup z nielegalnych źródeł — będzie karany, a to z uwagi na troskę o drzewostan, który szczególnie w tym okresie jest niszczony przez różnego rodzaju spryciarzy, którzy wycinając drzewa i sprzedając je chcą lekko zarobić, nie oglądając się na spustoszenia, jakie sieją wśród naszych podmiejskich lasów.

Pierwsze transporty choinek przewidziane są na dzień 16 grudnia, przy czym w śródmieściu sprzedaż odbywać się będzie w letnich pomieszczeniach Gospody Nr. 2.

ZE SPORTU

„Włókniarz" bije „Gwardię"

Spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kl. B miejscowego Włókniarza z piotrkowską Gwardią zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:4. Mecz ten nazwać można „meczem nokautów", połowa bowiem spotkań zakończyła się przed czasem — wyliczeniem. Wynik spotkania mógł być nawet wyższy, gdyby miejscowi nie oddali 2 punktów walkowerem z powodu nadwagi Łamajkowskiego.

Zawody rozpoczęto pokazową walką kolegów klubowych Łuczyńskiego z Niedzielskim (obaj z Włókniarza). Poza polowaniem na cios i szerokimi (coś w rodzaju „cepów"), młodzi ci zawodnicy niczego nie pokazali. Wyniku nie ogłoszono.

Oto wyniki walk spotkania mistrzowskiego (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii).

WAGA MUSZA: Linel wygrywa nieznacznie na punkty z Sołtysiakiem po wyrównanej walce. Linel otrzymał w trzecim starciu napomnienie. Walka obfitowała w ostre wymiany ciosów.

KOGUCIA: Pawełczyk otrzymuje punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

PIÓRKOWA: Wierczyński po wyrównanej pierwszej rundzie przegrywa przez k. o. z Wulkiewiczem w drugim starciu.

LEKKA: Wnuk przegrywa na punkty z Czekajem. Czekaj zwyciężył wyraźnie, będąc przeważnie w defensywie i zbierając punkty z kontr.

P.-ŚREDNIA: Chodaj, będąc 3 razy na deskach zostaje w pierwszym starciu wyliczony. Zwyciężył Tuliński przez k. o.

ŚREDNIA: Piotrowski ulega na punkty Dudkiewiczowi po słabej walce.

P.-CIĘŻKA: Kuźniak przegrywa przez k. o. w pierwszej rundzie z Pankiem. Idący naprzód Kuźniak już na początku walki zapoznaje się z deskami i następnie po jednym z ciosów zostaje wyliczony.

WAGA CIĘŻKA: Z pwodu braku zawodników w tej kategorii obydwie drużyny otrzymały walkower.

Ogólny wynik spotkania 10:4 dla drużyny Włókniarza.

TENIS STOŁOWY

W pierwszym spotkaniu o mistrzostwo kl. C w tenisie stołowym Związkowiec III pokonał rezerwy Ogniwa w stosunku 6:3. Punkty dla zwycięzców zdobyli Góra — 3, Bykowski —2, Antosiak — 1, dla pokonanych: Iwanów — 2, Szczepaniak — 1.

Poza podanymi drużynami w rozgrywkach biorą udział: Związkowiec z Piotrkowa, Włókniarz i Energetyka (dawniej Elektrownia).

Spotkania o mistrzostwo kl. B rozpoczynają się w czwartek, dnia 8 bm. z udziałem tych samych drużyn. Dnia tego o godz. 18 w sali własnej Związkowiec II gra z Ogniwem I, a Energetyka wyjedzie do Piotrkowa na mecz ze Związkowcem.

ZWIĄZKOWIEC — KOLEJARZ 8:6

W Zduńskiej Woli Związkowiec pokonał miejscowego Kolejarza w stosunku 8:6. Punkty zdobyli: waga musza — Makowski, kogucia — Twardowski, pół średnia — Świdziński, średnia — Strojny.

Dzięki temu zwycięstwu Związkowiec znajduje się na pierwszym miejscu w tabeli klasy B, mając zdobytych 6 punktów (3 wygrane mecze).

Kronika milicyjna

NIEUCZCIWA KOLEŻANKA

Nieuczciwą koleżanką okazała się Wiesława Grzelka, zamieszkała przy ul. Ogólnej 4 (Kaczka). Bawiąc w gościnie u swej koleżanki Barbary K., zam. przy ul. Wrzosowej 43 i korzystając z nieuwagi domowników — skradła sumę 2300 zł.

Za ten niekoleżeński czyn — odpowie przed sądem.

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Bury. — List Wasz przekazaliśmy do Miejskiego Komitetu PZPR.

Wędrówka po województwie

KOŃSKIE. — W Końskich zaobserwować można we wszystkich sklepach ożywiony ruch przedświąteczny. Spółdzielnie oraz PCH przygotowały dużo artykułów pierwszej potrzeby na święta, tak że nie ma obawy, iż któregoś z nich zabraknie.

Sklepy mięsne otwarte są w Końskich przez cały tydzień, co umożliwia pobieranie mięsa każdego dnia. Jest to poważnym udogodnieniem dla ludności pracującej, ponieważ zlikwidowane zostały długie ogonki tworzące się przed sklepami masarskimi.

(ed.)

ZGIERZ. — Zespół świetlicowy przy PZPW Nr 31 w Zgierzu wystawił w niedzielę 27 listopada sztukę p. t. „Na własnym zagonie". Dochód uzyskany z tej imprezy przeznaczony został na cele kulturalno-oświatowe załogi. Autorką wystawionej sztuki jest nauczycielka szkoły podstawowej w Zgierzu — Maria Plewerska, a reżyserem i dekoratorem — kierownik świetlicy Władysław Rząb.

(eh)

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 7 grudnia 1929 r.

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW W SEJMIE

W dniu wczorajszym odbyło się w Sejmie głosowanie w sprawie wniosku o wyrażenie votum nieufności rządowi Świtalskiego. Wniosek przeszedł olbrzymią większością głosów. 246 posłów głosowało przeciw rządowi — za rządem tylko 120, przy czym 4 kartki oddano białe.

Podczas obrad marszałek Daszyński nie chciał udzielić głosu posłom komunistycznym, co wywołało głośne protesty na ławach komunistycznych.

ARESZTOWANIE MŁODYCH KOMUNISTEK

Ubiegłej nocy — pisze „Republika" aresztowano kilkanaście uczenic gimnazjum przy ul. Zielonej 8. Uczennice te od dłuższego czasu były podejrzane o uprawianie agitacji komunistycznej wśród młodzieży szkolnej, urządzały wiece i zebrania oraz kolportowały odezwy.

PRZYMUSOWE „FERIE"

Fabrykanci łódzcy uchwalili zatrzymać wszystkie zakłady pracy na okres świąt Bożego Narodzenia. Fabryki zostaną unieruchomione już 20 grudnia, a ruszą dopiero po Trzech Królach. „Krok ten spowodowany jest ciężką sytuacją przemysłu" — pisze „Republika" — „z drugiej strony odbije się on fatalnie na budżetach rodzin robotniczych. Robotnicy będą mieli skąpe święta" konkluduje melancholijnie pismo.

CODZIENNA PORCJA „SENSACYJEK"

Dzienniki przynoszą codzienną porcje „ciekawostek" w rodzaju: „Siekierą zarąbała uśpionego męża". — „Krwawa awantura w restauracji — Osiem osób ciężko rannych w lokalu p. Szymaniaka przy ul. Sienkiewicza 40". „Fałszerz książeczek PKO schwytany na gorącym uczynku".

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 popis zespołu świetlicowego z Bielawy.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

Punktualnie o godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godzinie 19 w ramach Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich „PRZEŁOM", sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniewa, z udziałem całego zespołu. Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

TEATR „OSA" (Traugutta 1)

„Wzywa was Tajmyr" — komedia muzyczna K. Isajewa i A. Galicza. Początek o godz. 19.30.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach K. Zellera.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO"

Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilk, koza i koźlęta" Grabowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)

Dziś teatr nieczynny.

RADIO

ŚRODA 7 GRUDNIA 14.00 „Prawo i życie". 14.20 (Ł) Audycja pt. „Walczymy z analfabetyzmem". 14.25 (Ł) Koncert solistów. 14.55 Muzyka kameralna. 15.30 (Ł) Audycja dla świetlic dziecięcych — „Wesoły turysta". 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 (Ł) „Mówi Związek Zawodowy Włókniarzy". 16.35 (Ł) Nowe nagrania płyt. 16.50 Omówienie powieści T. Manna pt. „Budenbrookowie". 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 (Ł) „Zagadki muzyczne. 18.40 „Wszechnica Radiowa" wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografia Polski". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert muzyki polskiej — transmisja do Budapesztu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Audycja literacka. 22.00 (Ł) Wiadomości sportowe. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy — transmisja z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Utwory Ottorino Respighi'ego. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA (dla młodzieży) — Stalina i „Zielone lata"— godz. 16, 18, 20.30

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Milczenie jest złotem" godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zagubione dni" — godz. 17.30, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 51"— godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Młoda Gwardia" I-sza seria — godz. 15, 17.30, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Śpiewak nieznany" — godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Życie dla nauki" godz. 16, 18.30, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wschodnie zaloty" godz. 18 i 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — Kino nieczynne z powodu remontu

ROMA (Rzgowska 84) — „Pocałunek na stadionie" godz. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) — „Konik Garbusek" dla młodzieży godz. 16; „Sąd honorowy" — godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Gdzieś w Europie" — godz. 15.30, 18, 20.30

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Wielki przełom" — godz. 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Milczenie jest złotem" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Szalony lotnik" — godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Życie dla nauki" godz. 15.30, 18, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) —„Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Niebezpieczeństwo śmierci" — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Arinka" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

Ze sportu

Jak pracują nasze Związki Okręgowe?

Szermierze łódzcy zrywają z prywatną inicjatywą...

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR-u spowodowała, że Łódzki Związek Szermierczy otrzymał do swej dyspozycji odpowiedni fundusz i nie potrzebuje obecnie szukać wsparcia prywatnej inicjatywy. Praca zarządu związku postępuje obecnie w dwóch kierunkach. Po pierwsze, aby zdobyć jak największe szeregi młodzieży i po drugie, aby wprowadzić do szermierki karabin. W roku bieżącym „Pierwszy Krok Szermierczy" zdołał zgromadzić około 300 zawodników, rekrutujących się z młodzieży szkolnej i akademickiej. Już w najbliższym czasie odbędzie się turniej rozgrywek międzyszkolnych we florecie. Odnośnie szkolenia, to trzeba przyznać, że odbywało się ono bardzo planowo. Część narybku łódzkiego szkolono w Łodzi, resztę w Karpaczu, gdzie szermierze nasi wiele skorzystali z drogocennych uwag znanego fechmistrza Keweja. Jakie kluby uprawiają na terenie naszego miasta szermierkę? — zada sobie zapewne pytanie nie jeden z czytelników. A więc do nich należy:



Olimpijczyk Bolesław Banaś, wielokrotny mistrz Polski w szpadzie i florecie, wiceprezes Ł. O. Z. Szer.

ŁKS Włókniarz, Kolejarz, AZS i ostatnio Międzyszkolny Klub Sportowy, który trenuje pod okiem instruktora Urbańskiego.

Dwie trudności powstały swego czasu z ustaleniem składu zarządu ŁOZSz. Przez pewien okres komisarzem był ob. Kawałek. Ostatnio jednak zarząd został wybrany, a prezesem jego został ppłk. Kożluk, komendant Służby Polsce. Związek został dzięki pomocy GUKF-u wyposażony w sprzęt. W najbliższym czasie powstanie nawet w Łodzi specjalny ośrodek szermierczy, gdzie młodzież będzie mogła się przez cały dzień szkolić bez poniesienia jakichkolwiek kosztów.

Ośrodek ten zostanie otwarty przy ul. Daszyńskiego 15 i będzie wyposażony w sale, natryski itp. pomoce dla szermierzy.

Ogólną bolączką sportu szermierczego jest brak sprzętu. Jedyna fabryka, jaką posiadamy, nie jest w stanie wykonać zamówień, toteż zarząd ŁOZSz. prowadzi rozmowy z „Czujczynem" (który wyrabiał również sprzęt szermierczy, ale według własnych wzorów), aby nastawił się na produkcję przepisowej broni szermierczej, a wówczas częściowo sprawę można by załatwić pomyślnie przynajmniej dla naszego Okręgu.

Łódź jest jednym z najsilniejszych okręgów szermierczych w Polsce. Banaś i Dajwłowski z Kolejarza mają zawsze zapewnione miejsce w reprezentacji państwowej. Wybijają się zawodnicy tej miary, jak: inż. Bachman, Kaźmierczak (Kolejarz) i Rybicki z AZS-u. Zaznaczyć wypada, że ŁOZSz. złożył wniosek o utworzenie ligi. Liga niewątpliwie podniosłaby poziom naszych czołowych szermierzy.

W klasie najwyższej posiadamy 5 seniorów, w klasie B 20, a w klasie C poważne zastępy miłośników szermierki. Sam tylko „Międzyszkolny Klub Sportowy" wydelegował do treningów 120 chłopców i 70 dziewcząt. Treningi odbywają się w szkole przy ul. Nowotki 16. Warto zaznaczyć, że szermierkę trenują również wychowankowie szkoły scenicznej.

Na dzień 12 grudnia br. projektuje się wyjazd na mistrzostwa stolicy czterech zawodników z Łodzi: Banasia, Dajwłowskiego, Bachmana i Rybickiego. Wyjechałoby jeszcze więcej zawodników, ale liczba startujących jest ograniczona.

Na zakończenie podajemy skład zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Szermierczego: prezes — ppłk. Kożluk, pierwszy wiceprezes — Kawałek, drugi wiceprezes — Banaś, sekretarz — prof. Szumlewska, skarbnik — Bernard, kierownik wydziału org. i planowania — inż. Prażanowski, kierownik wydziału sportowego — Dajwłowski, kierownik wydziału wyszkoleniowego — Rybicki, kierownik wydziału spraw sędziowskich — Kaźmierczak, samoistny referent do spraw administracyjno-gospodarczych — Marczyk.

Komisję Rewizyjną stanowią: inż. Bachman, inż. Kryłowiecki, kpt. Kużnicki.

Udział w pracach zarządu biorą jeszcze czynni zawodnicy, co jest objawem bardzo pocieszającym. Sądzimy, że tak pojęta praca wyda szybko pożądane owoce i przyniesie wiele dalszych korzyści tej pięknej i szlachetnej gałęzi sportu w Łodzi.

Z okazji XIII rocznicy Konstytucji Stalinowskiej

Wielkie święto sportowe w Moskwie

Hokeiści CDKA zwyciężyli „Spartaka" 3 : 2

MOSKWA (Obsł. wł.). — W Moskwie na stadionie „Dynamo" odbyło się święto sportowe, z okazji XIII rocznicy Konstytucji Stalinowskiej. Wzięli w nim udział sportowcy wszystkich moskiewskich stowarzyszeń sportowych. Uroczystość rozpoczęła defilada zawodników. Szczególnie entuzjastycznie byli przyjęci hokeiści CDKA — drużyna zeszłorocznego mistrza ZSRR, którzy kroczyli na czele przedstawicieli 20-tu moskiewskich stowarzyszeń sportowych. Po defiladzie odbyły się biegi sztafetowe hokeistów oraz mecze w hokeju - bandy.

Zakończeniem uroczystości był mecz dwu popularnych drużyn moskiewskich CDKA i „Spartaka". Spotkanie to rozpoczęło mistrzostwa ZSRR w hokeju. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny CDKA 3:2, która wykazała lepsze przygotowanie techniczne i kondycyjne.

Akademicy łódzcy

na gościnnych występach w Lublinie

W Lublinie w dniach 2 i 4 grudnia br. z okazji 25-lecia AZS lubelskiego odbyły się rozgrywki piłki ręcznej z udziałem drużyn: AZS — Wrocław, AZS — Katowice, AZS — Lublin, AZS — Łódź.

Łódzka drużyna siatki męskiej stoczyła piękną walkę z mistrzem Polski — AZS-em wrocławskim przegrywając (15:12, 13:15 i 15:13). AZS — Wrocław wystąpił w pełnym składzie na czele z reprezentantami Polski: Antczakiem i braćmi Maliszewskimi.

W drużynie łódzkiej wyróżnili się Frontczak i Borucz. Była to jedyna porażka AZS — Łódź. Pozostałe wyniki spotkań przedstawiają się następująco: AZS—Łódź — AZS—Katowice (15:13, 15:10). AZS—Łódź — AZS Lublin (15:12, 12:15, 15:10) — dzięki czemu AZS—Łódź uplasował się na drugim miejscu.

Niespodziankę sprawiły kobiety, które przegrały przypadkowo z drużyną AZS—Lublin (15:10, 6:15, 13:15), zdobywając drugie miejsce.

Pozostałe wyniki siatkówki żeńskiej:

AZS—Łódź — AZS—Katowice (3:15, 15:13, 15:13).

AZS—Łódź — AZS—Wrocław (15:9, 15:13).

Wśród kobiet wyróżniła się efektownymi ścięciami Piasecka AZS—Łódź, oraz Groszkówna — opanowaną grą i „kiwaniem".

W piłce koszykowej drużyna AZS—Wrocław odniosła zdecydowane zwycięstwo nad wszystkimi zespołami.

Wynik AZS—Łódź — AZS—Wrocław (20:28) świadczy o tym, że drużyna nasza nie stoi na odpowiednim poziomie.

Akademicy nasi spotkali się z serdecznym przyjęciem i czułą opieką AZS-iaków z Lublina. Organizacja zawodów dość dobra, jedynie sędziowie nie stanęli na wysokości zadania. Mamy wrażenie, że rozgrywki drużyn na poziomie ogólnopolskim winny posiadać nieco lepszą obsadę sędziowską.

Co słychać u bokserów?

Dziś mecz Bawełna II - ŁKS Włókniarz II

W dniu dzisiejszym, tj. we środę, dnia 7 bm. w sali przy ul. Ogrodowej Nr 18 odbędzie się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Kl. B pomiędzy Bawełną II a ŁKS Włókniarzem II. Początek spotkania o godz. 19-ej.

Egzamin sędziowski ŁOZLA

Zarząd ŁOZLA podaje do wiadomości, iż w dniu 9 grudnia o godz. 17 w lokalu ŁOZLA przy ul. Piotrkowskiej 67 odbędą się egzaminy dla kandydatów na sędziów lekkoatletycznych. Komisja sędziowska urzędować będzie do godz. 20-ej.

Lista 10 najlepszych lekkoatletów łódzkich

Po opublikowaniu listy 10 najlepszych lekkoatletek Łodzi w ubiegłym sezonie, przystępujemy obecnie do publikacji listy 10 najlepszych lekkoatletów. Listę, tak jak i poprzednią opracował prezes ŁOZLA red. L. Szumlewski. (Przyp. Red.).

W porównaniu z rokiem ubiegłym lista dziesięciu najlepszych upoważnia nas do tego, aby zaryzykować twierdzenie, iż w lekkiej atletyce łódzkiej nastąpiła duża poprawa. Poprawa ta uwidoczniła się w ustanowieniu sześciu nowych rekordów okręgowych, a mianowicie: w biegu na 400 mtr., w biegu na 3,000 mtr. oraz 110 i 400 mtr. przez płotki; w trójskoku i w pchnięciu kulą. Rekordy te zostały ustanowione przez: Wdowczyka, Nowaka, Tułeckiego, Kuźmickiego i Prywera.

Wyniki uzyskane przez Wdowczyka i Prywera zakwalifikowały tych dwóch zawodników do kadry reprezentacyjnej Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Z zawodników, którzy w roku bieżącym znacznie poprawili swoje wyniki wymienić należy: Antonowicza, Wdowczyka, Prywera, Stępnia, Kowalskiego, Sysaka, Bartosika, Graba, Tułeckiego.

100 MTR.

1.	Antonowicz T.	ŁKS Wł.	11,1
2.	Kozłowski	Chemia	11,2
3.	Wdowczyk	Chemia	11,3
4.	Kun	PKS Wł.	11,4
5.	Lipowski	AZS	11,1
6.	Jama	Boruta	11,1
7.	Tułecki	ŁKS. Wł.	11,6
8.	Białek	Związk.	11,6
9.	Oberbek	Spójnia	11,6
10.	Dobierzewski	Wł. Zgierz	11,6

200 MTR.

1.	Kozłowski J.	Chemia	23,4
2.	Kun	PKS Wł.	23,5
3.	Wdowczyk	Chemia	23,6
4.	Antonowicz	ŁKS Wł.	23,8
5.	Tułecki	ŁKS Wł.	23,9
6.	Jama	Boruta	24,1
7.	Różycki	Chemia	24,3
8.	Woźniakowski	ŁKS Wł.	24,6
9.	Szczepaniak	ŁKS Wł.	24,7
10.	Tarnacki	Chemia	25,0

Uroczyste wręczenie nagród lekkoatletom ŁKS „Włókniarz"

W dniu 11.12. 1949 r. o godz. 11-ej rano w świetlicy „Bawełny" Piotrkowska 272a, I piętro, odbędzie się uroczystość rozdania nagród zawodniczkom i zawodnikom Sekcji Lekkoatletycznej ŁKS „Włókniarz" za sezon ubiegły.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-08040

13

T. WYGODZKA

Niebezpieczny zbieg

Rozdział VI

DŻEŁCHANA.

Pierwszy dzień przesiedziała Lela na rozpalonych od słońca kamieniach, pod ścianą, w rogu więziennego podwórza. Okryta chustką, nie odważyła się patrzeć na to, co się wkoło niej działo.

— Dżełchana! Niewola!... myślała połykając łzy. — Teraz nigdy nie wypuszczą mnie do ojca.

Słyszała jęki, szmery, ktoś przechodził obok niej, ktoś ją pchnął i wyszeptał obraźliwe słowo. Nie poruszyła się.

— Zdejm ze mnie sari — usłyszała czyjś głos koło siebie.

Obok niej, pod ścianą przykucnęły dwie kobiety. Jedna z nich jęczała głośno. Lela zdjęła chustkę z twarzy sąsiadki.

Ujrzała siedzącą na piętach, potarganą młodą niewiastę, ze złożonymi na piersiach rękami. Kiście rąk były ściśnięte dwoma deszczułkami i silne skrępowane sznurem. Gwoździe wbite w deszczułki przechodziły na wylot przez stawy. Z opuchłych palców sączyła się ciemna krew.

— Co to? — z przerażeniem zapytała Lela.

— Kłódka — odrzekła kobieta.

Druga niewiasta, widocznie matka pierwszej poruszyła się również.

— Popatrz! — pokazała Leli swoje ręce — czarne przeguby i obnażone do kości gnijące ciało.

— Dopiero wczoraj zdjęli mi kłódke — powiedziała.

— Za co ci ja nałożyli?

— Za to, że tkałyśmy wełnę. Pochodzimy z Bicharu. W naszych wsiach tkają taką cienką wełnę, jakiej nie potrafią zrobić sahibowie.

— Sahibowie nie pozwalają nam tkać wełny na naszych warsztatach! — powiedziała druga tkaczka. — Będziemy sądzone. Jeśli sędzia jest dobry, każe odrąbać nam palce jednej ręki, a jeśli zły — obu rąk. Sędzia to też przecież sahib.

Lele ogarnęło przerażenie. Nie wiedziała, co powiedzieć.

Rozległy się świeże głosy. Weszło dwóch ludzi. Kobiety zamilkły.

Jeden z przybyłych, rosły Afgańczyk w zielonym turbanie, z wielkimi kolczykami w uszach, obejrzał podwórze. Wszyscy ucichli się.

— O, tego! — wskazał palcem niziutki sahib w korkowym hełmie z wygoloną, złą twarzą. Wskazał na skurczonego przy ścianie starszego Hindusa w białej kucharskiej czapce i pasiastej przepasce na biodrach.

Był to baberczin — kucharz.

Afgańczyk wyciągnął Hindusa na środek podwórza.

Kucharz zbladł i i zatrząsł się ze strachu.

— Biedny Runbar! — powiedziała starsza tkaczka.

Dwaj strażnicy więzienni podeszli, aby pomóc Afgańczykowi. Wszyscy trzej powlekli Hindusa gdzieś za gliniane ogrodzenie w kącie podwórza.

Mały sahib biegał i wydawał zarządzenia.

— Cegły! — rozkazał.

Jeden z dozorców przebiegł podwórze z gorącymi cegłami.

— O... o...o..! — rozległo się przeraźliwe wycie za ogrodzeniem.

— Wsadzę ci nieczystego mechtara na brzuch! — krzyczał gromkim głosem malutki sahib.

Dozorcy przeprowadzili przez podwórze chłopca w brunatnej przepasce, z małą miotełką za pasem. Był to mechtar — zamiatacz ulic.

— Aj, aj! Co za hańba! — krzyknęły kobiety. — Zamiatacz ulic dotknie się jego ciała! Biedny kucharz utraci prawa swojej kasty!

— Gdzie pas Gordon-sahiba! — krzyczał mały sahib za płotem. —

Kucharz jęczał tylko w odpowiedzi.

— Jego panu, Gordon-sahibowi, zginął jedwabny pas — objaśniała młodsza tkaczka. — Już drugi dzień męczą biednego Runbara, chcąc dowiedzieć, się, czy on go wziął.

— Worki! — rozkazał sahib Afgańczykowi.

Afgańczyk przeniósł przez podwórze dwa długie worki, związane razem i podobne do ogromnych skórzanych szarawarów. Coś żywego wiło się, piszczało i kręciło w workach.

— Szczury! — powiedziała do Leli młodsza tkaczka, szeroko otwierając oczy.

— O... o... o... o..! — dał się słyszeć znowu okropny skowyt za ogrodzeniem. Staruszkowi naciągnęli na nogi worki, pełne wygłodzonych szczurów.

— Puśćcie — krzyczał kucharz.

— Gdzie pas Gordon-sahiba?

— Nie wiem! Przysięgam, że nie wiem! — wołał ochrypłym głosem Hindus.

Worki poruszały się jak żywe. Szczury, oblepiwszy nogi biednego Hindusa, z piskiem szarpały jego ciało.

Wkrótce jęki za płotem ucichły. Kucharza wleczono za nogi przez podwórze. Stracił przytomność.

Mały sahib obchodził więźniów. Długie godziny stali ludzie bez jedzenia na słońcu. Jeden z nich miał ręce skrępowane sznurem na plecach, u rąk zawieszone były ciężarki. Inny miał całe ciało okręcone sznurem. Szczególnie silnie była skrępowana lewa noga. Stał więc, schyliwszy się na prawej nodze, dźwigając na plecach ładunek cegieł. Rany powstałe od słonecznych oparzeń zasklepiły się na obnażonych plecach.

Na skraju podwórza wisiał trzeci więzień przywiązany do poprzecznej belki. Zwiesiwszy na bok głowę, oddychał szybko i rzucał się od czasu do czasu, jakby w konwulsjach.

— Trzeci dzień nie dają im wody — powiedziała starsza tkaczka. — To są wieśniacy, którzy nie zapłacili podatku.

d. c. n